

115

# Bibliotekarz



1

1979  
ROK XLVI  
WARSZAWA

**TREŚĆ**

<i>B. Białkowska</i> : Biblioteki publiczne wobec dziesięcioletniej szkoły średniej . . . . .	1
<i>K. Macińska</i> : Przystosowanie biblioteczne w muzycznej bibliotece uczelnianej . . . . .	3
<i>H. Wójcik</i> : Biblioteka Politechniki Warszawskiej w opinii studentów . . . . .	6
W stulecie urodzin Janusza Korczaka ( <i>C. Bejster</i> ) . . . . .	10
X-lecie ustawy o bibliotekach w województwie olsztyńskim ( <i>J. Burakowski</i> ) . . . . .	11
Kongres Biblioteczny w Republice Federalnej Niemiec ( <i>Zb. Zmigrodzki</i> ) . . . . .	12
Pomoce metodyczne dla bibliotek. Sesje bibliotekoznawcze. ( <i>W. Adamiec</i> ) . . . . .	13
Badania czytelnictwa a metodyka pracy z książką. ( <i>A. Wajda</i> : Metodyka i organizacja czytelnictwa. Bydgoszcz 1978. Rec.: <i>J. Kostecki</i> ) . . . . .	17
X Warszawska Aukcja Antykwaryczna ( <i>B. Mikuszevska</i> ) . . . . .	20

Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie. ( <i>eLBe</i> ) . . . . .	23

Kronika krajowa i zagraniczna	
Jubileusze bibliotek. ( <i>L.B.</i> ) . . . . .	25
<i>Maria Bielawska</i> ( <i>Z. Rogowska</i> ) . . . . .	27
Przepisy prawne dla bibliotek ( <i>TeZar</i> ) . . . . .	28
Konkurs „Dzieci i książki (komunikat) . . . . .	III str. okł.

**СОДЕРЖАНИЕ**

— Массовые библиотеки перед лицом десятилетней средней школы . . . . .	1
— Библиотека Варшавской Политехники в оценках студентов . . . . .	6
— Библиотечный Конгресс в Федерационной Германской Республике . . . . .	12

Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати . . . . .	23
Внутренняя и зарубежная хроника . . . . .	25
Закондательство . . . . .	28

**CONTENTS**

— Public libraries in the face of a ten-years secondary school . . . . .	1
— The Library of the Warsaw's Polytechnic in her students' opinion . . . . .	6
— The Library Congress in German Federal Republic . . . . .	12

Review of books and articles	
Problems of books and reading in the press . . . . .	23
Domestic and foreign chronicle . . . . .	25
Legal regulation . . . . .	28

---

REDAGUJE KOMITET: *Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewicki, Krystyna Galewicz, Jadwiga Kołodziejka* (red. nac.), *Jerzy Maj* (sekr. red.), *Mieczysław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Zmigrodzki*.

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 1

WARSZAWA

ROK XLV

BARBARA BIAŁKOWSKA  
INSTYTUT KSIĄZKI I CZYTELNICTWA

## Biblioteki publiczne

## wobec dziesięcioletniej

## szkoły średniej

Reforma oświaty, która dokonuje się w Polsce jest ważkim wydarzeniem dla całego społeczeństwa. Interesuje ona również nauczycieli i bibliotekarzy. Założeniem reformy jest bowiem nie tylko zwiększenie i zmiana zakresu wiedzy, ale także rozwinięcie motywacji i umiejętności ciągłego jej uzupełniania, wzbogacania i uaktualniania. Samodzielna praca ucznia oraz przygotowywanie go do kształcenia ustawicznego i aktywnego uczestnictwa w kulturze czyni wdrażaną już reformę sprawą pierwszoplanową nie tylko dla resortu oświaty i wychowania, ale również dla wszystkich placówek kultury, a zwłaszcza dla bibliotek publicznych.

Reforma, która podnosi poziom wiedzy obowiązkowej dla wszystkich, upoważnia do rozważenia na nowo wielu problemów, ustalonych w praktyce. W świetle nowych wymagań, które niesie reforma programów nauczania, od nowa należy przemyśleć nie tylko program kształcenia nauczycieli, ale również programy kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy, zwłaszcza tych, którzy będą pracować z dziećmi i młodzieżą uczącą się. Kształceniem i dokształcaniem bibliotekarzy szkolnych zajmują się wyższe szkoły pedagogiczne i Instytut Kształcenia Nauczycieli. Wyraźnie daje się

jednak odczuwać brak specjalizacji w pracy z czytelnikiem dziecięcym w programach średniego i wyższego szkolnictwa bibliotekarskiego. Stąd konieczność przygotowywania do pracy z czytelnikiem dziecięcym na różnego rodzaju kursach i szkoleniach, których program i poziom nie może dać wyrównanego i ujednoliconego zasobu wiedzy i umiejętności w tym zakresie.

Przygotowanie uczniów do przyszłej pracy samokształceniowej, a zwłaszcza przysposobienie ich jako przyszłych użytkowników informacji naukowej, nakłada nowe obowiązki i stawia nowe zadania zarówno przed szkołami (nauczycielami poszczególnych przedmiotów oraz bibliotekarzami szkolnymi) jak i przed bibliotekami publicznymi, fachowymi i naukowymi. Wymaga to unowocześnienia służby informacyjnej, rozszerzanie jej zakresu oraz współdziałania ze szkołą dla wdrożenia uczniów do umiejętności korzystania z bibliotek pozaszkolnych i ośrodków informacji, z którymi będą musieli kontaktować się w czasie swojej przyszłej pracy zawodowej.

Dlatego wydaje się konieczne zmodyfikowanie dotychczasowych form współpracy bibliotek szkolnych z publicznymi ograniczających się często do wspólnego organizowania okazjonalnych imprez czy spotkań autorskich. O wiele potrzebniejsze byłoby wypracowanie systemu stałych kontaktów poszczególnych klas szkolnych z bibliotekami pozaszkolnymi z określonym programem zadań na dany rok nauki, tak by kontakt uczniów nie tylko z własną biblioteką szkolną był immanentnie włączony w tok programu nauczania. Taki program współpracy mają Węgrzy, którzy doświadczenia uzyskane w rejonie Miśkolc'a wprowadzają do aktualnie reformowanego programu nauczania określając zakres tematów przewidywanych do realizacji przy współdziałaniu biblioteki publicz-

nej dla każdej klasy szkolnej. Nasz program nauczania dla 10-latki ma bardzo istotny dla placówek kultury i bibliotek pozaszkolnych dział w zakresie nauczania języka polskiego, a mianowicie: podstawy samokształcenia, oraz elementy wiedzy o filmie i teatrze stanowiące przygotowanie do uczestnictwa w kulturze. Program nie mówi jednak, kto i w jakim stopniu winien wspomagać nauczyciela — polonistę w realizacji tych zadań (nawet nie wspomina jaka ma być rola bibliotekarza szkolnego w przysposobieniu czytelniczym. Wydaje się, że dla właściwej realizacji nowego programu nauczania winno być wyraźnie określone, które elementy przygotowania do samodzielnego korzystania ze źródeł informacji oraz zasobów bibliotecznych, powinny być realizowane w bibliotece szkolnej, a które wymagają współpracy z instytucjami i bibliotekami pozaszkolnymi. Przedstawiony na łamach „Oświaty i Wychowania” model biblioteki w powszechnej szkole średniej<sup>1</sup> określając (dosyć zresztą idealistycznie i przyszłościowo) nowe funkcje i zadania tych placówek zwraca szczególną uwagę na konieczność realizacji przysposobienia czytelniczego uczniów na terenie biblioteki, gdzie prowadzone byłyby zajęcia lekcyjne z klasami I—X w zakresie przygotowania do umiejętnego posługiwania się książką i innymi dokumentami oraz korzystania ze źródeł informacji i zasobów bibliotecznych. Wprawdzie proponowana w artykule tematyka takich zajęć lekcyjnych daleko odbiega od sformułowanych w Programie nauczania języka polskiego zadań z zakresu „Podstaw samokształcenia” ale to są sprawy do uzgodnienia.

Bardziej istotną sprawą jest, aby zagadnienia i kształt organizacyjny bibliotek w 10-letniej szkole średniej oraz wymogi nowego programu nauczania były znane i przedyskutowane w środowisku bibliotekarskim pozaszkolnym, gdyż musi się ono przygotować do wdrażanej reformy i zmian, które ona z sobą niesie.

Wydaje się, że szczególnie pilną sprawą jest dyskusja nad właściwym przygotowaniem się bibliotek publicznych do współdziałania z nową, zreformowaną szko-

łą 10-letnią. Nie chodzi tu bowiem tylko o sprawy potrzebnych lektur (jak to niekiedy dotychczas rozumiano), ale o takie przygotowanie organizacyjne sieci bibliotek publicznych, by mogły w pełni współdziałać ze szkołą i uczniami przy realizacji zwiększonych samodzielnych poszukiwań informacyjnych i źródłowych. Dotychczas zapotrzebowanie czytelnicze uczniów powszechnie obowiązującej szkoły podstawowej realizowały specjalistyczne oddziały i filie dla dzieci i młodzieży, oraz wydzielone księgozbiory dla czytelników od lat 14 w bibliotekach publicznych obsługujących ogół czytelników w danym środowisku (głównie w małych miastach i na wsiach). W przyszłości zadania obsługi potrzeb młodocianych czytelników (do matury) będzie musiała realizować cała biblioteka publiczna, nie tylko oddział dla dzieci. Należy więc pomyśleć nad wypracowaniem takiej koncepcji organizacyjnej, która przyniesie optymalne rozwiązania. Można zastanowić się nad schematem zbliżonym do przyjętego w Związku Radzieckim, który zakłada organizację: oddziału dla dzieci młodszych, oddziału dla młodzieży, wypożyczalni dla dorosłych, czytelni naukowej. Wydaje się jednak, że najwłaściwsze i najekonomiczniejsze będzie organizowanie obsługi czytelników w zespole bibliotecznym, który powinien się składać z: a) oddziału dla dzieci do lat 14 (czytelnia i wypożyczalnia), b) wypożyczalni dla młodzieży i dorosłych, c) czytelni o charakterze naukowym z warsztatem służby informacyjnej, z którego korzystałaby młodzież już od kl. VII i dorośli. Taka trójczłonowa forma organizacyjna mogłaby sprostać potrzebom użytkowników bibliotek publicznych w nowych warunkach, pod warunkiem uzyskania odpowiedniego wyposażenia. Oddział dla dzieci skupiałby się wokół pracy z czytelnikami od wieku przedszkolnego do okresu dorastania. Jego zadaniem byłoby rozwijanie upodobań i nawyków czytelniczych, uczenie umiejętności korzystania z książek popularnonaukowych, budzenie i rozwijanie zainteresowań indywidualnych upodobań czytelniczych.

Dla szerokiego zakresu pracy wychowawczej konieczna jest czytelnia odpowiednio wyposażona, tak by można było w niej organizować różnorodne formy pra-

<sup>1</sup>) A. Niemczyk, C. Gogulska, T. Wróbel: „Model biblioteki w powszechnej szkole średniej Ośw. i Wychow.” wersja A, 1—15 luty 1978, s. 21—26

cy z czytelnikami. Młodzież starsza tzn. uczniowie kl. VII—X korzystałoby z wypożyczalni dla młodzieży i dorosłych, a czytelnia o charakterze naukowym zaopatrzona w księgozbiór podręczny, czasopisma bieżące i skompletowane roczniki oraz odpowiedni zespół pomocy informacyjnych wraz z katalogami i kartotekami przedmiotowymi byłaby zarówno informatorium dla młodzieży uczącej się jak i dorosłych użytkowników. Wypożyczalnia dla młodzieży i dorosłych poza gromadzeniem i udostępnianiem materiałów bibliotecznych (książek, czasopism i materiałów audiowizualnych) i propagandą literatury mogłaby również organizować pewne formy zajęć o charakterze klubowym dla młodszych i starszych użytkowników.

Oczywiście taki zakres funkcji i zadań w stosunku do własnych czytelników, jak i współpracy ze zreformowaną szkołą 10-letnią oraz z lokalnym środowiskiem wymaga całościowego umieszczenia wieloosobowego zespołu bibliotecznego w odpowiednio zaprojektowanym i wyposażonym lokalu<sup>2</sup>. Biblioteka publiczna, jeśli ma stać się centrum kultury czytelniczej w środowisku, zaspokajającym zarówno potrzeby informacyjne uczących się jak i indywidualne zainteresowania społeczności lokalnej nie może pracować w rozproszonych, małych lokalach adaptowanych do

<sup>2</sup> Jak niedostateczne są warunki lokalowe bibliotek publicznych w kraju ukazuje najnowszy rocznik statystyczny: Biblioteki publiczne w liczbach 1977. Warszawa 1978.

zadań jednego z działów. Musi stanowić kompleks wzajemnie współdziałający i realizować swoje zadania pedagogiczne całościowo. Reforma systemu nauczania wymagać będzie od bibliotek publicznych nie tylko doraźnego współdziałania w zakresie realizacji programu nauczania (szczególnie w zakresie przygotowania do samokształcenia i wdrożenia do uczestnictwa w kulturze), ale winna przynieść w efekcie pracy szkoły i zmodyfikowanej biblioteki szkolnej rozwój zapotrzebowań czytelnicy, szersze niż dotychczas rozwijanie indywidualnych pasji i zamiłowań, większy zakres potrzeb informacyjnych.

W wytwarzaniu nawyków pracy samokształceniowej od najmłodszych lat oraz w realizacji rozbudzonych zainteresowań biblioteki publiczne towarzyszyć będą czytelnikom przez całe ich życie i do tej działalności winny się już dziś przygotowywać unowocześniając swój system organizacyjny, zasoby, wyposażenie i przygotowując odpowiednio wykwalifikowaną kadre.

Dyskusja nad unowocześnianiem organizacyjnym bibliotek publicznych winna opierać się zarówno na wnioskach z „Raportu o stanie bibliotek” i wskazaniach „Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku”, jak i na przemyśleniu oraz wnioskach płynących z nowych wymogów programów nauczania w powszechnej 10-letniej szkole średniej, która będzie kształcić i wychowywać pokolenie Polski w roku 2000.

KRYSTYNA MACIŃSKA

BIBLIOTEKA  
PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ  
W ŁODZI

## **Przysposobienie biblioteczne w muzycznej bibliotece uczelnianej**

Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi podobnie jak inne biblioteki uczelniane tworzy środowisko

zamknięte. Korzystają z jej zbiorów pracownicy uczelni i studenci, którzy stanowią ponad 80% ogólnej liczby użytkowników.

W czytelni, lub za pośrednictwem wypożyczalni międzybibliotecznej korzystają z usług biblioteki studenci i wykładowcy innych uczelni, instytucje muzyczne, lub z muzyką związane jak Filharmonia, radio, telewizja, teatry, wytwórnie filmowe i inne.

Działalność biblioteki uczelnianej jest ściśle powiązana z pracą szkoły. Zbiory jej skompletowane są i uzupełniane przede wszystkim pod kątem potrzeb naukowych i dydaktycznych własnej uczelni.

Biblioteka nie ma wyodrębnionego ośrodka informacji, chociaż czytelnikom

udziela się informacji bibliotecznych, bibliograficznych i źródłowych. Oprócz katalogów przydatne są kartoteki tematyczne wycinków prasowych, prac pracowników uczelni itp. Na zlecenie pedagogów sprawdza się z innych bibliotek i instytucji muzycznych materiały do wykładów, koncertów, prac naukowych i dyplomowych.

Specjalnym rodzajem jest przysposobienie biblioteczne dla studentów pierwszych lat studiów. Jest ono ważnym elementem pracy biblioteki uczelnianej. Nabyte umiejętności korzystania z własnych zbiorów mogą się przydać w dalszym etapie pracy studenta i absolwenta. Równie ważny jest zwłaszcza w pierwszych miesiącach studiów stosunek do własnej biblioteki uczelnianej, jako warsztatu pracy w toku studiów.

Przysposobienie zwane „szkoleniem bibliotecznym” jest obowiązkowe, potwierdzone wpisem w indeksie. Gdy porównuje się pracę z czytelnikami z lat ubiegłych ze stanem obecnym, nasuwają się dość ciekawe spostrzeżenia. Zdarzało się, że studenci czwartego lub piątego roku nie mogli znaleźć wspólnego języka z pracownikami biblioteki i wskutek braku umiejętności korzystania ze zbiorów traktowali kontakty z biblioteką uczelnianą jako zło konieczne. Nie potrafili korzystać z najprostszych zapisów katalogowych i niejednokrotnie ich młodzi koledzy udzielali im wyjaśnień. Ze względu na szczupły personel biblioteczny, trudno było zaopiekować się studentami ze wszystkich lat studiów. Niektórzy nie chcieli przyznać się do braku orientacji w bibliotece i upowszechniali opinię o nieczytelności katalogów, braku książek często wieloegzemplarzowych i masowo wypożyczanych. Zdarzało się, że będąc przypadkowo obecni w czytelni podczas szkolenia niższych lat studiów, dowiadywali się o pomocy, jakiej może udzielić im biblioteka uczelni.

Działalność biblioteki uczelnianej jako ośrodka pomocy dydaktycznej jest ściśle związana z planami i zadaniami uczelni. Dlatego też dziekani poszczególnych wydziałów ustalają z kierownictwem biblioteki terminy szkolenia bibliotecznego oraz jego zakres. Szkolenie dla pierwszego roku studiów danego wydziału odbywa się w określonym dniu tygodnia i jest rozmie-

szczone w czasie zależnie od ustalonego planu.

Pierwszym etapem szkolenia, niezależnie od wydziału, jest zapoznanie się z historią biblioteki, regulaminem, sprawami porządkowymi, szczegółami dotyczącymi wypełnienia rewersów. Studenci poznają katalogi z jednoczesnym omawianiem poszczególnych rodzajów zbiorów, które biblioteka posiada. Są to nuty, książki, czasopisma, płyty, taśmy, prace dyplomowe. Przy omawianiu poszczególnych rodzajów zbiorów studenci dowiadują się jakiej pomocy mogą się spodziewać i czego oczekuje się od nich w zakresie przestrzegania regulaminu bibliotecznego. Na zakończenie pierwszego etapu zajęć małe grupy studentów zwiedzają bibliotekę. Jest to zresztą jedyna okazja obejrzenia magazynu bibliotecznego. Łódzka Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna mieści się w dawnym pałacu fabrykanckim. Dla studentów spoza Łodzi zwiedzanie gmachu, lub jego fragmentów, stanowi ciekawy przyczynek do zapoznawania się z zabytkami miasta.

Drugi etap szkolenia stanowi poznawanie księgozbioru podręcznego i jego przydatności dla potrzeb uczelni. Encyklopedie, słowniki, informatory i bibliografie, niezależnie od ich ogólnego lub specjalistycznego charakteru rozpatrywane są również pod kątem przydatności do studiów muzycznych. Studenci oglądając „Informator nauki polskiej”, czy „Świat w przekroju” interesują się informacjami o szkołach artystycznych (m. in. o własnej uczelni), oraz hasłami dotyczącymi muzyki. W „Bibliografii bibliografii polskich” W. Hahna odnajdują pozycje muzyczne. Po tym etapie szkolenia sięga się do pozycji specjalistycznych. Słuchacze zapoznają się z: „Bibliografią polskich czasopism muzycznych”, „Bibliografią Chopinowską” — K. Michałowskiego, „Bibliografią polskiego piśmiennictwa muzykologicznego” — E.A. Mrygoniów itp. Omawia się również słowniki i encyklopedie muzyczne polskie i obce, zwracając uwagę na bibliografię załącznikową do poszczególnych haseł.

Następne spotkanie wiąże się z ćwiczeniami. Studenci otrzymują na kartkach zadania do rozwiązania, które muszą wykonać na podstawie katalogów bibliotecz-

nych i innych źródeł informacyjnych. Po rozwiązaniu zadań, po kolei zapoznają obecnych z wynikiem i metodą swoich poszukiwań, wyjaśniają z jakich korzystali katalogów, czy też opracowań z księgozbioru podręcznego.

Po omówieniu rozwiązywanych zadań, prowadzący szkolenie podaje do opracowania drugi temat, związany z zainteresowaniami poszukującego, lub też wymagający zastosowania zupełnie innych metod. Ważnym momentem w pracy prowadzącego przysposobienie biblioteczne jest przygotowywanie ćwiczeń według zainteresowań studentów zgodnie z kierunkiem studiów. Inne zadania przygotowuje się dla studentów Wydziału Teorii i Kompozycji, a inne dla Wydziału Instrumentalnego i Wokalno-Aktorskiego, lub Wychowania Muzycznego. Studenci wszystkich wydziałów interesują się pomocami naukowymi, w których mogą odnaleźć nazwiska i dane biograficzne dotyczące swoich aktualnych pedagogów („Słownik muzyków polskich”, „Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający” — T. Błaszczuka itp.) lub wiadomości o uczelni („Informator nauki polskiej”). Niechętnie korzystają z roczników „Bibliografii Zawartości Czasopism”, traktując je poszukiwania jako trudne i nieciekawe.

Studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego w przerabianych ćwiczeniach chętnie korzystają z dziewięciotomowej włoskiej „Enciclopedia dello Spettacolo”, w której mogą znaleźć hasła z zakresu swego kierunku studiów i ciekawe ilustracje. Niejednokrotnie są to unikalne fotografie słynnych, nieżyjących już aktorów, lub fragmenty dawno wystawianych oper. Pomocą w układaniu jak i rozwiązywaniu zadań bywa również publikacja „Dzieje operetki” — B. Gruna. „Sprawdzić, czy wymienione utwory St. Moniuszki są pierwodrukami i czy zostały wydane za życia”<sup>1</sup> — oto jedno z zadań wybieranych chętnie przez studentów. Wymagano wyjaśnień ze strony prowadzącego przysposobienie ponieważ

<sup>1</sup>) Mazur K.: Pierwodruki Stanisława Moniuszki. Warszawa 1970.

definicja „pierwodruk”, jest zazwyczaj pojęciem nowym, z którym studenci nie spotkali się w szkole średniej.

Wydział Wychowania Muzycznego dzieli się na dwie sekcje: A — studia dzienne, B — studia dla pracujących. Studenci sekcji B to zazwyczaj nauczyciele szkół podstawowych, lub niekiedy średnich szkół muzycznych. Przysposobienie tej grupy ma nieco inny charakter, ponieważ wiąże się z zainteresowaniami ludzi dojrzałych, mających za sobą pewien staż pedagogiczny. Studenci sekcji A i B zapoznają się szczegółowo z bibliografiami polskich czasopism muzycznych, ponieważ te wiadomości związane są z ich pracami na seminariach.

Przez wymienione trzy etapy ćwiczeń zobowiązani są przejść studenci pierwszego roku wszystkich wydziałów. Na życzenie dziekanów przedłuża się szkolenie biblioteczne zależnie od omawianych zagadnień.

Wydziałem, który zwykle na życzenie dziekana przedłuża swój udział w szkoleniach jest Wydział Teorii i Kompozycji. Następnym etapem szkolenia bywa zapoznanie się z zasadami sporządzania bibliografii. Omawiane są również obcojęzyczne katalogi tematyczne utworów znanych kompozytorów (L. Köchel: Mozart Verzeichnis, Schmieder W.: Bach-Werke Verzeichnis, Ryom P.: Verzeichnis der Werke Antonio Vivaldi itp.). Korzystanie z tych katalogów nie jest łatwe i wymaga specjalnych wyjaśnień.

Przysposobienie biblioteczne prowadzone w małych grupach (7—10 osób) daje o wiele lepsze rezultaty. Jakkolwiek przedłuża to w czasie przeszkolenie wszystkich studentów pierwszych lat studiów, to jednak umożliwia lepsze ich poznanie jako przyszłych czytelników. Studenci dzięki opiece osoby prowadzącej ćwiczenia, czują się bardziej związani z biblioteką. Rangę biblioteki jako warsztatu pracy naukowej podnosi traktowanie przysposobienia bibliotecznego przez władze uczelni jako zajęcia obowiązkowego, które musi być zaliczone w pierwszym semestrze każdego roku akademickiego.

# Biblioteka Politechniki Warszawskiej w opinii studentów<sup>1</sup>

## 1. ZAINTERESOWANIA CZYTELNICZE STUDENTÓW

Głównym przedmiotem badań prezentowanych w tej pracy jest biblioteka uczelni technicznej. Celem — próba określenia opinii, jaką mają o niej studenci. Punktem odniesienia jest czytelnictwo studentów w toku studiów. Próbę badaną stanowiło 44 studentów I roku i 46 studentów IV roku Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Ich opinie o bibliotece zebrano na podstawie ankiety wypełnionej w czasie zajęć. Ankieta zawierała również pytania o rodzaj poszukiwanych książek w czytelni, wypożyczalni, wykorzystania czasopism, orientacji w najnowszych osiągnięciach technicznych w swojej dziedzinie.

Aby odpowiedzieć na tak sformułowane pytania trzeba było prześledzić sposób korzystania ze zbiorów bibliotecznych od momentu przyścia studenta do biblioteki. Głównym miejscem, w którym studenci korzystają ze zbiorów jest czytelnia z księgozbiorem podręcznym. Na I roku 19 osób stwierdziło, że korzysta z tego księgozbioru, a na IV roku 16 osób. Tak więc dość duża grupa z niczego nie korzysta.

Umieszczenie w księgozbiornym podręcznym podręczników i skryptów zwalnia studentów z obowiązku zamawiania ich z magazynu. Mogą więc natychmiast otrzymać potrzebną książkę. Słowniki i encyklopedie, zarówno techniczne jak i ogólne, usprawniają proces uczenia się, ponieważ każdy nieznaną termin czy sformułowanie może być od razu sprawdzone i zrozumiane. Najbardziej korzystny jest taki rodzaj księgozbioru podręcznego, gdzie podręczniki akademickie, encyklopedie i słowniki wmontowane są w całości piśmiennictwa naukowego i student obok książki do nauki znajduje także bogaty zestaw książek „do studiowania”. Ten typ księgozbioru ma niewątpliwie większe walory pedagogiczne. Nie każda biblioteka może sobie jednak na to pozwolić. Zależy to od wielkości czytelni, którą dysponuje.

Najwięcej studentów przychodzi do czytelni w celu przygotowania się do ćwiczeń bądź egzaminów. Czytają oni lekturę obo-

Tabela 1. Poczytność księgozbioru podręcznego wśród studentów Wydziału Inżynierii Lądowej według typów książek

Rodzaj publikacji	I rok	IV rok
Książki naukowe, będące lekturą podstawową	16	11
Książki będące lekturą uzupełniającą	2	1
Publikacje zawierające nowości techniczne	—	2
Encyklopedie, słowniki	—	2
Inne	1	—
<b>Razem</b>	<b>19</b>	<b>16</b>
Ogólna liczba studentów	44	46

wiązkową i rzadko coś ponad to. Ich potrzeby są typowe, ale odnosić się one mogą tylko do studentów I roku, którzy rzeczywiście podczas dwóch pierwszych lat studiów muszą zapoznać się z podstawami danej dziedziny i przyswoić sobie zasób wiedzy niezbędnej w dalszych studiach. Od studentów IV roku można by oczekiwać bardziej różnorodnych potrzeb. Tylko jeden student I roku i trzech z IV roku zwróciło uwagę, że w księgozbiornym podręcznym za mało jest specjalistycznych pozycji z zakresu budownictwa, słowników technicznych i wydawnictw katalogowych<sup>2</sup>.

Bardzo podobnie kształtują się potrzeby studentów wypożyczających książki z wypożyczalni.

Poza lekturami obowiązkowymi i materiałami poszerzającymi je studenci wypożyczają książki związane z osobistymi zainteresowaniami takimi jak: fotografia, sztuka, architektura. Na IV roku studenci wymieniają także materiały kierunkowe (2 osoby).

W czytelni czasopism studenci mają do dyspozycji bogaty repertuar czasopism. W wymienionej grupie z polskich czasopism korzystają na I roku dwie osoby i na IV roku pięć. Są to takie czasopisma jak: „Drogownictwo”, „Budownictwo”, oraz czasopisma dotyczące architektury, sztuki. Niektórzy studenci czytają też prasę i czasopisma treści ogólnej, jak „Problemy”.

<sup>1</sup> Fragment pracy magisterskiej, wykonanej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW pod opieką Jadwigi Kołodziej-skiej.

<sup>2</sup> Księgozbiór jest bardzo skromny. W 1964 roku liczył 300 woluminów. W tym samym roku księgozbiór podręczny Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego liczył 11 500 woluminów.



Tabela 2. Potrzeby czytelnicze studentów Wydziału Inżynierii Lądowej korzystających z wypożyczalni Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej

Rodzaj piśmiennictwa	I rok	IV rok
Lektura egzaminacyjna (podręczniki, skrypty)	34	29
Materiały poszerzające i pogłębiające lekturę egzaminacyjną	1	2
Inne	5	4
Razem	40	35
Ogólna liczba studentów	44	46

Z czasopism zagranicznych korzysta na I roku jedna osoba, na IV roku pięć osób. Wymieniono czasopisma niemieckie i czasopisma angielskie („Construction Building”) i w pojedynczych przypadkach czasopisma dotyczące architektury. Tylko jeden student wymienił czasopismo, które chciał przeczytać, a którego nie było („Fotografia”).

Widać z tego, że studenci nie mają nawyku śledzenia postępów wiedzy poprzez czasopisma techniczne. W tej sytuacji trudno mówić o związanym z profilem studiów czytelnictwie wśród studentów. Korzystają oni wyłącznie z materiałów, które umożliwiają zaliczenie ćwiczeń i zdanie egzaminów. Dotyczy to w równej mierze studentów I roku i IV roku. Studenci w bibliotece nie szukają ani wydawnictw zawierających nowości techniczne ani pozycji poszerzających zasób wiedzy objętej podręcznikami. W rezultacie młodzież opuszcza uczelnię bez nawyku studiowania, pozbawiona umiejętności odnajdywania w bibliotece uczelnianej pomocy w rozwiązywaniu rozmaitych problemów naukowych.

## 2. CZYTELNICTWO LITERATURY PIĘKNEJ

Znajomość literatury pięknej, jak również książek z innych dziedzin humanistyki jest rzeczą niezbędną dla inżyniera, którego poziom intelektualny i zainteresowania nie mogą ograniczać się do spraw bezpośrednio związanych z zawodem.

Studenci lubią czytać książki z literatury pięknej. Na I roku 35 osób, a na IV roku 41 osób zgłosiło, że lubi czytać tego typu książki i wymieniło tytuły książek ostatnio przeczytanych. W spisie dominuje współczesna proza polska i obca. Dużym zainteresowaniem cieszą się pisarze iberoamerykańscy, tacy jak: M. Vargas Llesa, E. Sabato, J. Cortazar, G. G. Marquez. Nie brak też nowości z półek księgarskich, choćby takich jak: C. Pavese „Piękne lato”, K. Moczarski „Rozmowy z ka-

tem”. Są również pozycje, które zostały spopularyzowane przez film i teatr. Wymienić tu można „Biesy” F. Dostojewskiego, „Dzieje grzechu” S. Żeromskiego, „Układ” E. Kazana, „Ostatni brzeg” N. Shute’a, „Mistrz i Małgorzata” M. Bułhakowa. Z pisarzy obcych czytani są poza tym J. Jones „Stąd do wieczności” (pozycja ta pojawia się kilkakrotnie), O. Wilde „Portret Doriana Gray’a”, A. Moravia „Automat”, R. Warren „Gubernator”, Stendhal „Czerwone i czarne”, E.M. Remarque „Na zachodzie bez zmian”, J.P. Sartre „Drogi wolności”, E. Caldwell „Sługa boży”. Są to więc książki o ustalonej wartości w literaturze, cieszące się dużym uznaniem. Często także pojawia się nazwisko F. Clifforda a więc lektura lekka, typowo rozrywkowa.

W mniejszym stopniu czytane są książki pisarzy polskich, ale i tu wymienić można kilka pozycji, takich jak: „Dzienniki” Z. Nałkowskiej, „Rękopis znaleziony w Saragossie” J. Potockiego, „Kariera Nikodema Dyzmy” Dołęgi-Mostowicza, „Zapiski psubrata” L. Proroka, „Najeźdźcy” J. Dobraczyńskiego, „Wrzesień” J. Putramenta, „Zawał” M. Białoszewskiego.

W tych lekturach studenckich daje się zauważyć całkowity brak pozycji oraz brak zainteresowania debiutami literatury polskiej. Nie pojawiają się również nazwiska: T. Konwickiego, T. Nowaka, E. Redlińskiego i A. Kuśniewicza.

## 3. KORZYSTANIE STUDENTÓW Z BIBLIOTEK

Najczęściej odwiedzaną biblioteką przez studentów Wydziału Inżynierii Lądowej i to zarówno I jak i IV roku jest Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej. Oprócz niej studenci korzystają w niewielkim stopniu ze swojej biblioteki zakładowej (4 osoby — I roku, 18 osób — IV roku), a także z bibliotek publicznych (10 osób — I roku, 18 osób — IV roku). Z Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej skorzystał na razie na I roku dwie osoby, a na IV roku jedna osoba.

Zarówno na I jak i na IV roku są studenci, którzy nie korzystają z żadnej biblioteki. Studenci, którzy zadeklarowali, że najczęściej korzystają z Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej mają z nią dosyć ograniczony kontakt, 21 osób z I roku i 23 osoby z IV roku korzystają z niej sporadycznie (rzadziej niż raz w miesiącu). Jeden ze studentów podał, że korzysta z biblioteki raz w tygodniu a pozostali, czyli pięciu studentów I roku i pięciu IV roku korzystają z niej przeciętnie raz w miesiącu. Jest więc to dosyć niska frekwencja. Studenci, którzy nie uczą się w czytelnicy ale wypożyczając książki do domu motywują to brakiem czasu na zdobywanie miejsca i oczekiwanie na książki. W praktyce jednak tylko czterem osobom z IV

Tabela 3. Korzystanie z bibliotek studentów Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej

Nazwa biblioteki	I rok	IV rok
Biblioteka Główna Biblioteka Wydziału Inżynierii Lądowej	28	17
Biblioteka Narodowa Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy	—	5
Inne biblioteki	3	5
	2	3
Biblioteka Główna P. W., i Biblioteka Wydziału Inżynierii Lądowej	—	5
Biblioteka Główna P. W., i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy	5	2
Biblioteka Główna P. W. i inne biblioteki	1	4
Biblioteka Wydziału Inżynierii Lądowej i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy	—	1
Razem	39	42
Ogólna liczba studentów	44	46

roku i jednej z I roku zdarzyło się, że nie było wolnych miejsc w czytelni. Na książkę w czytelni czeka się około dziesięciu minut, a bardzo często jeszcze krócej. Niektórzy studenci oświadczyli, że czekali tylko trzy minuty. W porównaniu z bibliotekami innych warszawskich uczelni książka jest rzeczywiście bardzo szybko dostarczana do czytelni. Tak na przykład w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego czas oczekiwania na książkę kształtuje się od pół godziny (najkrócej) do półtorej godziny<sup>3</sup>. Tak więc, pod tym względem, studenci Politechniki Warszawskiej mają lepsze warunki do pracy. Stwierdzają natomiast, że nie lubią uczyć się w czytelni, ponieważ nie potrafią się w niej skupić.

Studentom wystarcza właściwie wiedza nabyta na wykładach oraz wynikająca z lektury podręczników i skryptów. Jest to bardzo niepokojące zjawisko szczególnie w przypadku studentów starszych i końcowych lat studiów, którzy nie korzystają wcale z lektury uzupełniającej<sup>4</sup>. W związku z tym rzeczywiście nie mają wyraźnej potrzeby korzystania z biblioteki. 31 osób z I roku i 29 osób z IV roku korzysta z wypożyczalni. Tylko dziewięciu osobom z I roku udało się zrealizować zamówienia. Najczęściej poszukiwane książki to skrypty i podręczniki. Nie udało się zrealizować zamówień na tego typu pozycje 22 studentom z I roku i 25 z IV roku.

<sup>3</sup>) Trzczińska M., Kronman-Czajka W.: Z problematyki studenckiego warsztatu czytelniczego. W: Z problematyki czytelnictwa środowiska naukowego i studenckiego szkół wyższych Warszawa, Warszawa 1960 s. 79

<sup>4</sup>) Wilguszowa M.: Zagadnienia bibliotek studenckich. W: Zagadnienia dydaktyki szkół wyższych. Warszawa 1968 s. 395

Biblioteka nie zaspokaja więc potrzeb studentów. Są to głównie potrzeby podstawowe dotyczące niezbędnych do nauki materiałów. Sposób wypożyczania książek studenci uznają na ogół za możliwy do przyjęcia, część uważa go za sprawy, skomplikowany wydaje się on tylko jednej osobie z I roku i trzem z IV roku.

Podczas pracy w czytelni jak i przy wypożyczaniu książek studenci korzystają z katalogów. Największym powodzeniem cieszy się katalog alfabetyczny, z którego korzystają 24 osoby z I roku i 27 z IV roku. Część studentów ma kłopoty z nazwaniem danego katalogu używając takich nazw jak: katalog nazwiskowy i katalog imienny. Z katalogu rzeczowego korzysta tylko kilka osób spośród studentów I roku. Większość studentów nie ma żadnych zastrzeżeń do istniejących katalogów. Uważają, że te, które są całkowicie wystarczają. Jedynie 3 osoby z I roku i 2 z IV roku uznają, że powinny istnieć poza tym katalogi tematyczne i dziedzinowe.

#### 4. OPINIA O BIBLIOTEKARZU

Podczas nauki w czytelni studenci mogą zawsze skorzystać z pomocy bibliotekarza. Nie zawsze jednak studenci zwracają się chętnie za pomocą o pomoc. Częściej proszą o pomoc studenci I roku (11 osób), co jest w pełni uzasadnione, ponieważ dopiero uczą się zasad funkcjonowania swojej nowej biblioteki. Z IV roku jedynie czterech studentów zgłasza, że korzystają z pomocy bibliotekarza. Nie korzysta natomiast z takiej pomocy 21 osób z I roku i 31 osób z IV roku.

W kontaktach między bibliotekarzami a czytelnikiem-studentem dużo zależy od samych bibliotekarzy, a zwłaszcza od ich stosunku do czytelników. Studenci oceniają ten stosunek przeważnie jako obojętny (16 osób — I rok, 24 osoby — IV rok), ale też wielu z nich uważa go za życzliwy (14 osób I rok, 8 osób — IV rok). Nikt nie spotkał się z niechętnym nastawieniem do siebie.

Najwięcej osób uważa, że bibliotekarze dobrze orientują się w piśmiennictwie fa-

Tabela 4. Kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy pracujących w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej w opinii studentów Wydziału Inżynierii Lądowej

Bibliotekarze orientują się w piśmiennictwie fachowym:	I rok	IV rok
bardzo dobrze	3	2
dobrze	18	12
dostatecznie	4	13
niedostatecznie	1	1
nie mam zdania	5	5
Razem	31	34
Ogólna liczba studentów	44	46

chowym. Porównując opinie wyrażone na I i IV roku, niżej oceniają bibliotekarzy studenci IV roku. Jest to po części uzasadnione tym, że podczas studiów przyswoili oni sobie zasób wiedzy ze swojej dziedziny niedostępny przeciętnemu bibliotekarzowi. Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej zatrudnia kilku inżynierów, absolwentów własnej uczelni, ale pracują oni w Oddziale Gromadzenia Zbiorów i Oddziale Opracowania Zbiorów. W czytelnicy jednak pracują na ogół bibliotekarze z przygotowaniem bibliotekarskim, a znajomości zagadnień technicznych nabywają w wyniku długoletniej pracy poprzez codzienny kontakt z literaturą techniczną.

## 5. KORZYSTANIE STUDENTÓW Z NOWYCH TECHNIK BIBLIOTECZNYCH

Każda nowoczesna biblioteka naukowa powinna mieć urządzenia umożliwiające uzyskanie reprodukcji dokumentów piśmienniczych. Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej ma takie urządzenia i jest zobowiązana wykonywać na zamówienia kserokopie, fotokopie i mikrofilmy z książek, czasopism i innych dokumentów bibliotecznych.

Niewiele osób, spośród studentów, korzysta z tych usług. Na pierwszym roku sporządzono odbitki kserograficzne dla dwunastu studentów a na czwartym roku dla dziewiętnastu. Natomiast nikt nie korzystał z mikrofilmów i to zarówno na pierwszym jak i na czwartym roku.

Kilka osób zwróciło uwagę, że nie przyjęto ich zamówień na odbitki kserograficzne. Widać z tego, że nie wszystkie zamówienia są realizowane, co może niektórych zniechęcić do składania następnych.

## 6. MIEJSCE BIBLIOTEKI W PROCESIE DYDAKTYCZNYM SZKOŁY WYŻSZEJ WYZNACZONE JEJ PRZEZ STUDENTÓW

Dla większości studentów I roku kontakt z biblioteką zaczął się w szkole średniej. Korzystali oni najczęściej z bibliotek szkolnych, a niektórzy i z innych bibliotek. Spośród 44 studentów 19 korzystało z biblioteki szkolnej, a 17 także z innych bibliotek, takich jak: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, dzielnicowe biblioteki czy też wymieniona przez jednego studenta Salle de lecture Française.

Jednak niektórzy w szkole średniej nie korzystali z żadnej biblioteki. Z pięcioosobowej grupy 4 osoby już na studiach, również nie korzystają z bibliotek, a jedna wypożycza książki wyłącznie do domu. Główny powód, który wymieniają jest brak potrzeby korzystania z biblioteki.

Umiejętność korzystania z katalogów wyniosło ze szkoły średniej 27 studentów, a nie umiało się nimi posługiwać aż 18. Wprawdzie 8 studentów zadeklarowało umiejętność posługiwania się bibliografiami, ale nikt nie potrafił wymienić jednego tytułu bibliografii, którą zapamiętał. W czasie studiów ani jeden student nie korzystał z bibliografii.

W I semestrze przeprowadzono wśród studentów zajęcia z przysposobienia bibliotecznego. Zgodnie z programem objęły one 6 godzin wykładu połączonego z ćwiczeniami. Wzięli w nich udział wszyscy studenci. Większość z nich, 21 osób uważa taką formę poznawania biblioteki za wystarczającą. Duża grupa jednak (16 osób) nie uznała tego sposobu prowadzenia zajęć za najbardziej celowy i użyteczny. Zmieniliby oni nieco układ wykładów i ćwiczeń. Uważają oni, że zajęcia z przysposobienia bibliotecznego powinny odbywać się bezpośrednio w bibliotece. Zamiast części wykładu chcieliby wprowadzić więcej ćwiczeń praktycznych. W bibliotece powinny być wprowadzeni w konkretne zasady korzystania ze zbiorów.

Wszystkie propozycje zmierzają do znacznego ograniczenia wykładu na rzecz praktycznych ćwiczeń. Wydaje się, że studenci słuchając wykładu po pewnym czasie są nim znudzeni. Niektórzy przyznają się, że wcale go nie słuchali. Tak więc, wysiłki bibliotekarzy, aby dać najpełniejszy obraz biblioteki, przedstawić jej metody pracy i sposoby jak najwłaściwszego korzystania ze zbiorów nie zawsze są skuteczne.

Z wypowiedzi studentów dotyczących przysposobienia bibliotecznego wynika, że nie traktują oni biblioteki jako instytucji, która może mieć wpływ na ich naukę. Bibliotekę traktuje się jako instytucję dostarczającą studentom niezbędnych materiałów do nauki. Biblioteka w opinii studentów nie jest centrum, w którym skupia się naukowa działalność studentów. Większość studentów uważa, że odgrywa ona w procesie dydaktycznym szkoły wyższej mniejszą rolę niż ćwiczenia i wykłady (28 osób — I rok, 29 osób — IV rok). Jedenastu studentów I roku i jedenastu z IV roku sądzi, że jest ona elementem równorzędnym obok ćwiczeń i wykładów. Jedyne pięć osób z I roku i sześć osób z IV roku wyznacza jej rolę podstawowego warsztatu pracy studenta.

Na podstawie tych wypowiedzi można sądzić, że biblioteka działa gdzieś obok procesu kształcenia, nie jest jego niezbędnym elementem. Julian Bugiel w jednej ze swoich prac zwraca uwagę na to, że proces kształcenia w wyższej uczelni musi być ukierunkowany nie tylko na przekazywanie wiedzy, lecz na wykształcenie u jednostki określonych predyspozycji do samodzielnego przyswajania wiedzy oraz twórczego nastawienia do problemów wynika-

jących w późniejszym środowisku pracy<sup>5</sup>. Student powinien sam poszukiwać rozwiązań sformułowanych przez profesora problemów, rozwiązywać dane zagadnienia na podstawie własnych dociekań i poszukiwań źródeł, poprzez ich krytyczną analizę i ocenę. Gdyby założenia te były konsekwentnie

<sup>5</sup> Bugiel J.: System kształcenia inżynierów a ich praca zawodowa. Warszawa 1977 s. 31

realizowane w toku procesu kształcenia biblioteka byłaby jego nieodzownym elementem. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że dzieje się inaczej. System kształcenia nie wymaga widocznie od studentów takich umiejętności, samodzielnej twórczej pracy podczas studiów. W tej sytuacji nie odczuwają oni potrzeby korzystania z bibliotek i wyznaczają jej jedno z najniższych miejsc w systemie swojej nauki.

## W stulecie urodzin Janusza Korczaka

W związku z obchodami setnej rocznicy urodzin Janusza Korczaka w okresie od 2 maja do 20 czerwca 1978 r. w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Chełmie czynna była wystawa poświęcona pamięci tego wybitnego pedagoga, lekarza i pisarza, wielkiego humanisty społecznego, który całe swoje życie poświęcił pracy dla „cudzych dzieci”.

Główne hasło wystawy — „Janusz Korczak — ojciec cudzych dzieci”, realizowały zgromadzone materiały faktograficzne, dzieła Korczaka w języku polskim i prze-

kłady na języki obce, publikacje o nim i inne materiały obrazujące — jakim był.

Ekspozowane również były zdjęcia przedstawiające Janusza Korczaka w różnych okresach życia oraz unikalne zdjęcia z dziećmi, którymi się opiekował Janusz Korczak do końca swego życia, jak też zdjęcia współpracowników Korczaka.

Wśród dokumentów do ciekawszych należały:

odbitki rękopisów Korczaka i jego współpracowników, lista pracowników Domu



Sierot, którzy poszli razem z Korczakiem i dziećmi na śmierć i inne.

Bardzo wymowne i sugestywne były prace plastyczne dzieci wykonane pod kierunkiem nauczycieli z przedszkoli nr 1 i „kolejowego”, szkół podstawowych nr 1, 6, 9, Domu Dziecka nr 1 i szkoły specjalnej w Chełmie oraz szkół podstawowych z terenu.

Wystawę wzbogaciły również afisze i programy sztuk Warszaka przysłane przez Teatr Nowy w Warszawie i teatry lalek w Łodzi i Szczecinie.

Wystawa zorganizowana dużym nakładem pracy pracowników biblioteki w Chełmie, dzięki pomocy miejscowych władz oświatowych, Pedagogicznej Biblioteki Woj-

wódzkiej w Krakowie, Pracowni Korczakowskiej i ZG Tow. Przyjaciół Dzieci w Warszawie oraz wielu ludzi zaprzyjaźnionych z biblioteką, cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli, wychowawców, dzieci i młodzieży.

Ogółem wystawę zwiedziło 58 grup dzieci i młodzieży oraz liczni pedagodzy. Swoje odczucie zwiedzający wpisywali do „księgi pamiątkowej”. Zapisy w tej księdze oraz rozmowy ze zwiedzającymi, pozwalają sądzić, że zamierzony cel, jakim było przybliżenie postaci wielce zasłużonego pedagoga, lekarza i pisarza — nauczycielom, wychowawcom i młodzieży został w dużym stopniu osiągnięty.

Cecylia Bejster

## X LECIE

## USTAWY O BIBLIOTEKACH

### w województwie olsztyńskim

9 kwietnia 1978 r. minęło 10 lat od uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o bibliotekach — aktu, który zapewnił podstawy prawne nowego etapu rozwoju bibliotekarstwa w naszym kraju. W związku z rocznicą Zarząd Okręgu SBP w Olsztynie zorganizował 24 kwietnia 1978 r. konferencję na temat: „Biblioteki woj. olsztyńskiego w 10-lecie ustawy”. Celem konferencji było przedstawienie dorobku bibliotek podstawowych sieci w województwie olsztyńskim oraz zarysowanie problemów i przesłanek ich dalszego rozwoju. W programie konferencji wygłoszono następujące referaty: „Miejsce ustawy o bibliotekach w polskim prawodawstwie bibliotecznym” (T. Zarzębski, sekretarz generalny SBP); „Biblioteki publiczne, związkowe i szpitalne” (J. Burakowski, z-ca dyr. WBP); „Biblioteki pedagogiczne (M. Filipkowski, dyr. PBW); „Biblioteki szkolne” (B. Pieczkin, st. wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania), oraz „Biblioteki naukowe, fachowe i ośrodki informacji” (St. Badowska — kier. Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, B. Ochranowicz — kier. działu Biblioteki Głównej

Akademii Rolniczo-Technicznej, K. Sierakowska — dyr. Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i D. Wasilewska — z-ca dyr. Biblioteki Głównej AR-T).

Konferencja odbyła się w sali posiedzeń Senatu Akademii Rolniczo-Technicznej w Kortowie. Wzięli w niej udział, m. in.: prof. S. Poznański — prorektor d/s nauki AR-T, T. Matulewicz — instruktor KW PZPR, W. Cudowski — sekretarz OW NOT, J. Sikorski — dyr. Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego i J. Kowalczyk z WRZZ. W dyskusji podniesiono, m. in. następujące sprawy: powołanie w Olsztynie komisji współpracy bibliotek, potrzebę zorganizowania centralnego gabinetu metodycznego bibliotekarstwa, centralizacji klasyfikacji książek i druku kart katalogowych, organizowania bibliotek w nowych osiedlach mieszkaniowych, opracowania katalogu centralnego publikacji bibliograficznych, zaopatrzenia bibliotek w samochody umożliwiające dowóz książek do punktów bibliotecznych, problemy wydawnicze (jakości publikacji i niewystarczającej ilości egzemplarzy poszukiwanych tytułów).

Skróty referatów wydano w osobnej broszurze (w nakładzie 120 egz.). Publikacja ta stanowi pożyteczne kompendium wiedzy o aktualnym stanie bibliotek województwa olsztyńskiego. Broszurę tę, wraz z wnioskami opracowanymi na podstawie tekstów referatów i głosów dyskusyjnych, przesłano do władz centralnych i wojewódzkich oraz wszystkich większych bibliotek olsztyńskich (w sieci bibliotek publicznych — do bibliotek miejskich oraz miejsko-gminnych).

Jan Burakowski

# KONGRES BIBLIOTECZNY W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

(Stuttgart 16 - 20.V.1978)

Zamiast dorocznego zjazdu pracowników bibliotek naukowych RFN i Berlina Zachodniego (Bibliothekartag), którego gospodarzami są właściwie stowarzyszenia bibliotekarskie<sup>1</sup>, co pięć lat od 1973 r. odbywa się kongres, organizowany przez tzw. Niemiecką Konferencję Biblioteczną<sup>2</sup>, której przewodniczy obecnie prof. dr Josef Daum, dyrektor Biblioteki Politechniki w Brunświku (Braunschweig). Kongres, będący imponującym organizacyjnie przedsięwzięciem ze względu na wielką liczbę uczestników i szeroki program, ma na celu przedstawienie węzłowych problemów współczesnego bibliotekarstwa oraz ich praktycznych rozwiązań, stosowanych w bibliotekach różnych typów i w układach współpracy: centralnym, regionalnym, lokalnym. Impreza ta, odbywająca się z czynnym udziałem gości zagranicznych, ma duże znaczenie dla koordynacji działalności bibliotek RFN i zacieśniania kontaktów koleżeńskich, odgrywających zawsze dużą rolę jako czynnik zbliżenia i doskonalenia zawodowego.

W 1978 roku kongres obradował w Stuttgarcie pod hasłem: „Biblioteki w zależności od koniunktury” w tematyce referatów dominowały zagadnienia współpracy bibliotek; wypożyczeń międzybibliotecznych, organizacji pracy i kształcenia bibliotekarzy. Podczas kongresu odbyły się również posiedzenia władz oraz komisji i grup roboczych poszczególnych stowarzyszeń bibliotekarskich RFN, poświęcone zarówno sprawom organizacyjnym, jak i omówieniu prac, prowadzonych bieżąco w różnych kierunkach. Wśród tematów, poruszanych przez referentów, największe zainteresowanie wzbudziły: „Podobieństwa i różnice w budowie bibliotek naukowych i publicznych” (Franz Kroller, Graz), „Rezultaty projektu Niemieckiej Wspólnoty Badawczej „Szkolenie użytkowników” (Hartmut Müller, Frankfurt n. M.), „Nowe osiągnięcia w badaniach znaków wodnych” (Theo Gerardy, Hannover), „Biblioteki specjalne pod wpływem koniunktury” (Frieda Otto, Kilonia), „Kobieta w bibliotece” (Hilde Schmidt, Erlangen), „Rola, zadania i organizacja bibliotek ruchomych w RFN” (Horst Buschendorf, Monachium), „Automatyzowane procesy w Bibliotece Niemieckiej i warunki ich wykorzystania w bibliotekarstwie niemieckim” (Günther Pflug, Frankfurt n. M.). O kształceniu bibliotekarzy w krajach skandynawskich i Bułgarii mówili Preben Kirkegaard i T. Topalova. Przeprowadzono również — z udziałem reprezentantów środowiska politycznego i literackiego — dyskusję pod hasłem „Wolność i ograniczenia bibliotekarza

w przekazywaniu informacji”, do której wprowadzenie wygłosił Engelbert Plas-smann (Kolonja).

Uroczyste otwarcie kongresu odbyło się z udziałem ministra badań naukowych i technologii rządu federalnego, dr Volkera Hauffa, w wielkiej sali kompleksu koncertowego „Liederhalle”. Miejscem obrad i wystaw były ponadto sale uniwersytetu i bibliotek: krajowej, miejskiej i uniwersytetu technicznego. W czasie trwania kongresu biblioteki Stuttgartu otwarto dla zwiedzających, eksponując szczególnie wartościowe partie zbiorów. Na uwagę zasługiwała przede wszystkim wystawa wczesnych druków z południowo-zachodnich Niemiec w Wirtemberskiej Bibliotece Krajowej<sup>3</sup>. Ponadto dla uczestników obrad przygotowano wystawy: środków technicznych, sprzętu i urządzeń oraz wydawnictw fachowych z udziałem 52 firm; bibliobusów; środków audiowizualnych dla szkolenia użytkowników, a także pokaz katalogów na mikrofilmach. Ukazały się specjalne numery czasopism „Buch und Bibliothek” i DFW Dokumentation Information”, przynosząc wybór materiałów kongresu i informacji o wielkich bibliotekach Stuttgartu.

Sensacją wydawniczą, z którą można było się zapoznać, stanowił wydrukowany techniką faksymilową w 450 egzemplarzach przez wydawnictwo „Stuttgarter Faksimile Edition” rękopis „Pieśni o Rolandzie” z 1558 r., w skopiowanej idealnie oryginalnej oprawie<sup>4</sup>. Program spotkań towarzyszących, imprez i wycieczek towarzyszących kongresowi obejmował m.in. przyjęcie w salach nowego zamku, koncert kameralny, zwiedzanie muzeum firmy Daimler-Benz oraz wycieczki do Strassburga, Donaueschingen i Tybingi, połączone z oglądaniem bibliotek i zabytków.

Zbigniew Żmigrodzki

<sup>1</sup>) VDB = Verein Deutscher Bibliothekare; VdDB = Verein der Diplom-Bibliothekare an wissenschaftlichen Bibliotheken

<sup>2</sup>) Niemiecka Konferencja Biblioteczna stanowi zrzeczenie sześciu stowarzyszeń bibliotekarskich RFN i Berlina Zachodniego — oprócz VDB i VdDB należą do niej ASpB (Arbeitsgemeinschaft der Spezialbibliotheken), DBV (Deutscher Bibliotheksverband), VBB (Verein der Bibliothekare an Öffentlichen Büchereien) i VBB NRW (Verband der Bibliotheken des Landes Nordrhein-Westfalen). Została utworzona w 1963 r.

<sup>3</sup>) Wirtemberska Biblioteka Krajowa (Württembergische Landesbibliothek) zajmuje nowoczesny gmach, oddany do użytku w 1970 r. Szczył się m. in. dobrze wyposażonym technicznie magazynem (elektryczne wózki dla magazynierów, transporter, poczta pneumatyczna, pełna klimatyzacja). Zbiory jej obejmują przeszło 1,4 mln. tomów, w tym 200 tys. starych druków (z górą 6 700 inkunabułów) i 2,5 tys. średniowiecznych rękopisów. Do cimedliów zalicza się zbiór drukowanych biblij (przeszło 10 tys. wol.) we wszystkich językach świata.

<sup>4</sup>) Cena 1 egzemplarza w subskrypcji wynosiła 1485 marek.

# POMOCE METODYCZNE DLA BIBLIOTEK

## Sesje bibliotekoznawcze

Sesji zwanych naukowymi lub popularnonaukowymi, organizowanych w ostatnim roku przez biblioteki wojewódzkie i ośrodki bibliotekoznawstwa, było niemało, a o dwu z nich informowano m. in. w „Przebiegu Bibliotecznym” (nr 2/1978) i w „Bibliotekarzu” (nr 3/1978). „W dniach 24—25 II.1978 r. odbyła się w Ratuszu Miejskim w Zamościu sesja naukowo-literacka nt. Wartości humanistyczne literatury dla dzieci zorganizowana przez Klub Literatury dla Dzieci i Młodzieży Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, Wydział Kultury i Sztuki oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Zamościu oraz Wojewódzka i Miejska Bibliotekę Publiczną w Zamościu” (razem: pięć instytucji organizujących). Według cytowanej informacji, „program sesji obejmował” sześć referatów oraz wspomnienia pisarzy o Januszu Korczaku.

Wśród pięciu zeszytów nadesłanych przez firmującą je WiMBP w Zamościu nie znajdujemy referatów: T. Brzeskiej-Smerkowej, poświęconego „Literaturze dla dzieci w 20-lecie międzywojennym” oraz K. Buczka o „Czytelnictwie w bibliotekach publicznych woj. zamojskiego w latach 1971—1977”, jest za to nie uwzględniony w programie referat Lecha Ludorowskiego „Wartości uniwersalne Trylogii Henryka Sienkiewicza”. Według tegoż programu, Stanisław Frycie miał wygłosić referat o „Współczesnej literaturze dla dzieci”, w materiałach zaś otrzymaliśmy rzecz o „Współczesnej twórczości scenicznej dla dzieci”; Halinę Skrobiszewską zapowiadano jako autorkę referatu o „Klasyce w literaturze dla dzieci”, otrzymaliśmy natomiast 20-stronicowy tekst opatrzonej dwoma tytułami: „Klasyka światowa w literaturze dla dzieci i młodzieży w Polsce” lub (trudno o tytuł mniej trafny) „Klasyka światowa adresowana do dzieci i młodzieży w Polsce” (wszystkie podkreślenie moje — W.A.); Jan S. Kopczewski miał mówić o „Roli czasopism w rozwoju i pobudzeniu zainteresowań czytelników dzieci i młodzieży”, ale referat drukowany traktuje o „Roli Piomyka w rozwijaniu czytelnictwa książek”; Hanna Kircher zamiast mówić „O Januszu Korczaku” przedstawiła zwięzły referat „O Korczaku — pisarzu”.

Dokładniejsze omówienie materiałów sesji na temat „Wartości humanistyczne literatury dla dzieci” (lub według innej

wersji: „Humanistyczne wartości polskiej literatury dla dzieci”) wydaje się jednak niemożliwe, a ponieważ i zbyteczne, bo — jak można przypuszczać — Czytelnicy „Bibliotekarza”, jeśli już interesują się np. literackimi utworami scenicznymi dla dzieci, to i tak nie zadowoliliby się krótkim omówieniem referatu S. Fryciego, traktującego o twórczości Marii Kownackiej, Ewy Szelburg-Zarembiny, Lucyny Krzemienieckiej, Janiny Porazińskiej, Hanny Januszewskiej, Wandy Chotomskiej i innych, lecz woleliby dotrzeć do tekstu pełnego lub do podobnych publikacji temu zagadnieniu poświęconych. Więcej uwagi należy chyba poświęcić zeszytowi Haliny Skrobiszewskiej, w którym autorka przekonuje o różnorodności wydawanych w Polsce książek dla dzieci, a ponadto przedstawia książki najpopularniejsze. Zastanawia się nad przyczynami zmian w preferencjach czytelnicy kolejnych pokoleń i nad zjawiskami takimi, jak potrzeba przystosowywania (adaptacji i nowych przekładów) wielu dziewiętnastowiecznych i starszych utworów do współczesnych gustów i wrażliwości. Autorka stwierdza ponadto, że „potrzebna nam jest coraz pełniejsza, szybsza i wszechstronna informacja (...), wykazy najlepszych książek ostatnich dziesięciu lat i ostatniego półwiecza, wydanych dla dzieci we wszystkich krajach. Po co?

— Aby nie ominąć niczego, co godne uwagi”. W załączniku zestawiała H. Skrobiszewska nazwiska tych pisarzy obcych, których książki dla dzieci wydano w Polsce w łącznych nakładach przewyższających milion egzemplarzy oraz tytuły książek wydawanych najczęściej, o czym zresztą informuje obszerniej rocznik „Ruch Wydawniczy w Liczbach” opracowany przez Instytut Bibliograficzny BN.

Wielu Czytelników „Bibliotekarza” mógłby zainteresować referat Jana S. Kopczewskiego, przedstawiający — ze stanowiska redaktora „Piomyka” — próby i osiągnięcia tego czasopisma w dziedzinie propagowania wśród jego czytelników zainteresowań książką, „kształcenie nawyku ambitnej lektury, rozwijania zainteresowania życiem literackim, osobami twórców”. Autor zwraca uwagę na stałą rubrykę „Piomyka” pn. „Książki dla was”, przeznaczoną na informacje o nowych, dobrych książkach, których fragmenty niejednokrotnie ukazują się wcześniej na łamach tego czasopisma. Najwięcej miejsca — i słusznie — poświęcił J.S. Kopczewski „Piomykowym” plebiscytom: „Książki na medal” (1977 r.) i corocznemu „O nagrodę Orlego Pióra”, dzięki którym redakcja zdobywa dość wiarogodne dane o preferencjach czytelników starszych dzieci. Szczególnie interesujący wydaje się plebiscyt „Książki na medal”, głównie z tego względu, że Redakcja przeprowadziła akcję chyba jedyną w swoim rodzaju — poświęciła w całości jeden numer na pre-

zentację stu książek wydanych przez „Naszą Księgarnię” w roku 1976; spośród tej setki czytelnicy wybrali książki zasługujące ich zdaniem na medal („Ania z Zielonego Wzgórza” L.M. Montgomery, „Wyprawa do wnętrza ziemi” J. Verne’a, „Może nie, może tak” E. Nowackiej). Wypada zgodzić się z autorem, gdy pisząc, iż główna wartość „Plomykowych” plebiscytów „polega na atrakcyjnym lansowaniu rozszerzania przez młodzież swej listy samodzielnych lektur oraz na popularyzowaniu (...) pisarzy, których trud i owoce ich piarskiej działalności w pełni na to zasługują”, wyraża nadzieję, że „zarówno dla nauczycieli polonistów, jak i dla bibliotekarzy są to inicjatywy pomocne w ich pracy”.

Wobec ukazania się w minionym roku wielu dużych i mniejszych prac o Januszu Korczaku, rezygnujemy z omawiania referatu Hanny Kirchner „O Korczaku — pisarzu”, zaś w odniesieniu do pisanej z pozycji teoretycznoliterackich pracy Lecha Ludorowskiego „Wartości uniwersalne Trylogii Henryka Sienkiewicza” sygnalizujemy jedynie, że uczone wywody autora prowadzą do wniosku, iż „Trylogia” nie jest „zwykłą powieścią historyczną”, ale „historyczną powieścią eposową” i jako taka, wyrażając „uniwersalną problematykę ideową o ogólnoludzkiej i ponadczasowej ważności, spełnia rolę podwójną jako carmen patrium spełniać zaczyna również tę drugą, jako dzieło wartości uniwersalnych — carmen humanum”.

Czy autor tego — tak oto wyłożonego — odkrycia przedstawił je osobiście na sesji zamojskiej — nie wiadomo. Nie wiadomo też czy nadspodziewanie liczne błędy ortograficzne i wszelkie inne w tych pięciu szczytowych występujące, są wyrazem szacunku WiMBP w Zamościu dla autorów, czy też dowodem (zaiste nadmiernego) zaufania do przepisowawczy tych tekstów (szczytowym osiągnięciem wydaje się czterowyrzowy fragment referatu H. Kirchner: „szweckiej pisarki Tove Jansson”, zawierający — jak widać — trzy błędy; trzecim jest uznanie pisarki fińskiej za szwedzką).

W dwa tygodnie po sesji zamojskiej, 9 marca 1978 r. w piłskim Wojewódzkim Domu Kultury odbyła się sesja naukowa na temat „Biblioteka a współczesność”. Przygotowana została przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Pile oraz Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Materiały przygotowane na nią pod redakcją naukową Stanisława Kubiaka z zamiarem — jak to czytamy w Przedmowie — przedstawienia ich „bibliotekarzom województwa piłskiego, którzy rozpoczynają dyskusję nad stanem i perspektywami bibliotekarstwa w tym regionie, na Sesji naukowej, która zamierza zbilansować drogę bibliotek w Pol-

sce Ludowej”. Prawie 150-stronicowa książka zawierająca te materiały nadrukiem na okładce i karcie tytułowej przypomina o „XXX-leciu bibliotek w woj. piłskim”, co zapewne było okazją do zorganizowania sesji, a jeśli tak, to przedstawianie jej materiałów wypada zacząć od tych prac, których autorami są bibliotekarze piłscy i tych, które województwa piłskiego dotyczą.

Najogólniejsze informacje o bibliotekach województwa piłskiego i ich wzajemnych związkach zawiera zwięzły, sześciostronowy zaledwie, referat dyrektora piłskiej WBP, Kazimierza Makarowicza. Przedstawienie w numerze poprzednim „Bibliotekarza” informatora, opartego na danych zebranych przez tęże WBP, mogłoby zwołać nas zupełnie z obowiązku dokładniejszego omawiania zarówno referatu K. Makarowicza, jak i dwu następnych, traktujących o „Rozwoju bibliotek i czytelnictwa w województwie piłskim” oraz o „Działalności oświatowej bibliotek publicznych województwa piłskiego”, gdyby nie dwie sprawy.

Pierwszą z nich jest ujawniona przez K. Makarowicza dysproporcja między bibliotekami publicznymi (136 placówek i 241 pracowników, w tym co czwarty z wykształceniem podstawowym) a bibliotekami szkolnymi (124 placówki i 231 pracowników). Posiadają one odpowiednio 1255 tys. i 1305 tys. woluminów, z czego wynika, że każda biblioteka szkolna dysponuje księgozbiorem przeciętnie o tysiąc trzysta woluminów większym od księgozbioru przeciętnej biblioteki publicznej (odpowiednio 10,5 tys. wol. i 9,2 tys. wol.), a jeśli wziąć pod uwagę to, że sama WBP posiada ponad 80 tys. wol., zaś biblioteki szkolne zaspokajają z reguły mniej zróżnicowane potrzeby czytelnicze z reguły też mniejszej zbiorowości czytelników, to okaże się, iż biblioteki szkolne są zaopatrzone obficie, co cieszy publiczne natomiast znacznie skromniej, co już może niepokoić, mimo stwierdzenia K. Makarowicza, że „biblioteki publiczne posiadają stosunkowo dobre zasoby księgozbioru”.

Sprawę drugą stanowi nieco tajemniczy fakt firmowania referatów traktujących o niektórych aspektach działalności bibliotek publicznych przez „Uczniowską Akademię Nauk przy Liceum Ogólnokształcącym w Pile”. Chciałoby się uwierzyć, że skupia ona rzeczywiście uczniów i że to właśnie uczniowie: Mirosław Sanecki i Urszula Krakowiak, są rzeczywistymi autorami dwu wspomnianych referatów. Należałoby więc wrzucić uznanie i uczniom, i szkole, i bibliotece piłskiej, która — jak pisze U. Krakowiak — prowadzi dwumiesięczne zajęcia fakultatywne dla młodzieży licealnej... Nie znaczy to wcale, że referaty młodych są doskonałe i nie dają powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń, ale chyba właśnie na karb mło-



dość autorów trzeba złożyć pewną ich skłonność do deklaratywności i formułowania prawd cząstkowych. Być może, już dzisiaj Mirosław Sanecki zdaje sobie sprawę z tego, że czytelnictwo polega nie tylko na „rozpowszechnianiu książki wśród społeczeństwa”, że nieporozumieniem jest zdanie: „Podstawowy warunek rozwoju czytelnictwa stanowi struktura treściowa zgromadzonego w bibliotekach piśmiennictwa”, i nie jest już tak, że „kolejne lata przynoszą dalszy dynamiczny rozwój bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce”, bo w czytelnictwie bibliotecznym nie odnotowuje się ostatnio dynamicznego rozwoju. Nie jest także pełną prawdą to, że „o wartości bibliotek decyduje liczba czytelników”, podobnie jak nie jest w pełni prawdziwe zdanie Urszuli Krakowiak, iż „K a ż d a z bibliotek prowadzi mniej lub bardziej rozwiniętą działalność oświatową, dostosowaną do potrzeb środowiska, zainteresowań czytelnicych, aktualnych wymogów, możliwości lokalowych i finansowych”, bo chcąc dostosować pracę kulturalno-oświatową do tych wszystkich czynników, często nie można by zrobić nic... Urszula Krakowiak nadała swemu tekstowi tytuł „Działalność oświatowa bibliotek publicznych województwa piłskiego”, lecz przedstawiła w nim tylko prace Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej; być może uczyniła tak, ażeby nie powtarzać tego, co prosto i jasno napisali Regina Korczak z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotowie o pracy z młodzieżą w kilku bibliotekach Ziemi Złotowskiej oraz Franciszek Łozowski z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu na temat „Funkcje biblioteki wiejskiej”.

Brak miejsca uniemożliwia jednakowo obszernie i szczegółowo omawianie wszystkich jedenastu referatów — tym bardziej, że wiele spośród poruszanych w nich problemów Czytelniczki „Bibliotekarza” znajdują bądź to z jego łamów, bądź z innych publikacji, bądź — wreszcie — z własnych doświadczeń i przemyśleń. Wydaje się, że takie właśnie — wielokrotnie omawiane i opisywane — problemy można uznać te, którymi zajmują się Jan Sójka z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu („Mechanizacja w bibliotekach”) oraz reprezentanci Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: Wojciech Spaliński („Miejsce biblioteki w systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”), Henryk Dąbrowski („Rola informacji naukowej w szkole”). Trudno byłoby przekonać kogoś, że tematy takie, jak „Czytelnictwo dzieci i młodzieży” lub „Funkcje współczesnych bibliotek” zostały podjęte po raz pierwszy dopiero dla uczczenia XXX-lecia bibliotek piłskich — wskutek tego referaty takimi tytułami opatrzone należałoby — jak trzy poprzednie — jedynie odnotować. Kilku referatów nie spo-

sób jednak pominać, ponieważ zawierają wręcz rażące błędy i nieporozumienia terminologiczne. Szczególnie niekorzystnie zaprezentowały się pod tym względem teksty referatów: dr Aleksandry Ochmańskiej: „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”, dra Zdzisława Szkutnika: „Socjologia czytelnictwa”, i prof. dra hab. Stanisława Kubiaka: „Funkcje współczesnych bibliotek”. Czytelnikowi tych referatów nasuwają się w pierwszym rzędzie pytania:

— dlaczego zapowiedź Z. Szkutnika, iż problematyka czytelnictwa dzieci i młodzieży „szeroko (...) zostanie omówiona w referacie dr A. Ochmańskiej” została zrealizowana w taki sposób, że zamiast owej „problematyki” przedstawiono m. in.:

a) kilka nieistotnych uwag o niektórych instytucjach prowadzących badania w dość odległej przeszłości,

b) wnioski tak odkrywcze jak te oto: „Analiza dorobku naukowego wymienionych instytucji wykazuje wieloaspektowość badań nad czytelnictwem”; „Młodzież jest więc grupą (sic!) bardzo zróżnicowaną pod względem wieku, wykształcenia, rodzaju pracy zainteresowań i środowiska”

c) w rozdziale zatytułowanym „Analiza literatury i prasy przeznaczonej dla młodzieży o czytelniku” (gdzie nie ma śladu takiej analizy) zestawienie kilku przypadkowych danych z różnych badań przeprowadzonych przed 12—15 laty, wbrew temu, co czytamy na str. 111: „wyniki tych badań są nieporównywalne”,

d) twierdzenia i wnioski takie jak: „Upowszechnienie homogenizowanych treści informacyjnych, kulturalnych i rozrywkowych przez środki masowego przekazu, których percepcja jest bierna i nie wymagająca uczestnictwa [?], jest łatwa, jest więc pewnym zagrożeniem dla rozwoju i masowości czytelnictwa dzieci i młodzieży.

Zwłaszcza, że treści jakie w myśl postulatów badaczy ma przekazywać literatura są ambitne, o wysokim poziomie intelektualnym i moralnym, gdyż tylko takie wartości kształtują postawę młodego pokolenia [?].

Stąd ogromna rola bibliotekarza w zjednywaniu czytelników...”

— dlaczego po wyliczeniu kilku nazwisk pisarzy, wśród których widnieje nazwisko autora „Czterech pancernych i psa”, autorkę „niepokoić tu może brak współczesnej literatury polskiej”?

— jak autorka wyobraża sobie realizację postulatów, którym kończy swój referat: „Wyniki badań naukowych dotyczących czytelnictwa dzieci i młodzieży nie powinny być wartościami abstrakcyjnymi, lecz praktycznymi i oddziaływać na pracę bibliotek szkolnych i publicznych”?

Referat Z. Szkutnika, niestety, również nie daje okazji do pochwalenia się, że

wszystko w nim i z niego zostało zrozumiane. Już na samym początku czytania go trzeba zastanowić się dlaczego nie ma on tytułu — „socjologia czytelnictwa” wydaje się być tytułem pierwszego rozdziału, ale przeczy temu spis treści, gdzie termin ten umieszczono jako tytuł całości. Nie sposób zataić, że piszącemu te słowa trudno zrozumieć kto zasługuje na miano „badacza socjologii czytelnictwa”, skoro „socjologia czytelnictwa jest kierunkiem badawczym rozpatrującym [!] ilościowe i jakościowe rozmiary czytelnictwa, rozumowanego [!] jako społeczny proces czytania tekstów drukowanych...” Czyżby „badaczami socjologii czytelnictwa” byli tzw. naukowcy? Jak to się stało, że nikt przed Z. Szkutnikiem nie zauważył, iż „większość poważnych [!] socjologicznych badań czytelnictwa [!] rozwijało (sic!) się w sferze usług bibliotecznych” i dlaczego nic nie wiadomo o sferze, w której rozwijały się badania niepoważne — socjologiczne i inne? Jak to się dzieje, że „pomoc socjologii w ustalaniu społecznej roli książki i biblioteki zwiększa znaczenie bibliotekoznawstwa jako nauki społecznej”? Jeśli zdoła człowiek uwierzyć, że to „socjologia czytelnictwa”, spełniając „szereg zadań (...), określa ideologiczno-wychowawcze zadania biblioteki”, to jak zrozumieć, że to i inne zadania „mieszczące się w ramach funkcji poznawczej, kierowniczej i ideologiczno-wychowawczej, realizowanych przez socjologię czytelnictwa”?

Natykając się w tym i w innych referatach poznańskich co parę zdań na słowo „funkcja” (w rozmaitych przypadkach i kontekstach), odnosi się wrażenie, że słowo to jest jednym z tych, które mają może nawet tysiące znaczeń, co chyba uniemożliwia zrozumienie sposobu realizowania przez socjologię czytelnictwa np. funkcji kierowniczej. Czym są „indywidualne momenty czytelnictwa” i jak „socjologia czytelnictwa stwarza podstawę” do ich badań? Dlaczego w próbach „uchwycenia skuteczności oddziaływania książki na czytelnika (...) poszukiwany punkt ciężkości przesuwają się na pedagogiczny aspekt tego procesu”?

Dowiedziawszy się z referatu Z. Szkutnika, że biblioteki są „najważniejszym kanałem (...) organizacji” czytelnictwa, wiedząc skądinąd, że są skarbnicami i bankami, trudno zrozumieć dlaczego „w bardzo wielu pracach z zakresu socjologii czytelnictwa koncentrowano się na bibliotekach, jako jedynych źródłach wiedzy o książce i czytelniku oraz zachodzących między nimi relacjach”. Dlatego autor nie opisał dokładnie jak to rozszerza się terytorialny zasięg badań czytelnictwa o sieć księgarską oraz rynek wydawniczy” i dlaczego nie przeciwstawił się zgrabnemu parlamentaryzmowi publikacji, „które (...) próbują uchwalić odpowiedzi na następujące pytania”?

Dlaczego Zdzisław Szkutnik utrudnia (?) sobie pisanie a swemu czytelnikowi zrozumienie wywodów m.in. przez to, że odsyła w przypisach do tekstów w języku rosyjskim, nie wspominając o istnieniu ich oryginałów polskich — po cóż nam „Ju. Kondzel’skij”, gdy można czytać Józefa Kądzielskiego? Dlaczego o „dotychczas opracowanych tematycznie [?] badaniach” autor wyrokuje na podstawie... „Encyklopedii wiedzy o książce” (szp. 484), skoro — należałoby sądzić — ma na ten temat zdanie własne i uwzględniające to, co od czasu pisania notki encyklopedycznej uległo zmianie? Dlaczego Z. Szkutnik tak mało uwagi poświęcił „badaniom studenckich Kół Naukowych, kierowanych przez pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutów [Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej] na tematy zleczone przez Biblioteki”? Jeśli on sam badaniami takimi kieruje lub kierował, to wypada żałować, że zabrakło informacji o ich przebiegu i wynikach — wszak mogłyby one egzemplifikować rozważania o „socjologii czytelnictwa”, ułatwiając ich zrozumienie.

W „Przedmowie” podpisanej przez S. Kubiaka i K. Makarowicza czytamy: „Autorytet bibliotek w świadomości społeczeństwa polskiego jest tak głęboko zakorzeniony również dlatego, że wszyscy Polacy wiedzą, że w historii narodu polskiego właśnie bibliotekarstwo przewijało się jak nie czerwona we wszystkich decydujących fazach walki narodu o postęp, wolność i socjalizm. W decydującej mierze to właśnie intensywny rozwój piśmiennictwa (...) spowodowały, że społeczeństwo państwa polskiego reprezentowało tak wysoki poziom kultury technicznej i umysłowej”. Jeśli to prawda, jeśli to aktualne, to jaką nicią przewija się dzisiejsze bibliotekarstwo i co sądzić o poziomie kultury, jeśli w tekście profesorskim spostrzeża się błędy ortograficzne, gramatyczne, logiczne?

Rozpoczynając referat od cytatu z Lelewela: „Biblioteka nie jest po to, by była w paki pozamykana, albo do ozdoby służąca, jest po to, by była powszechnie użytkowana”, S. Kubiak pisze: „Jest to definicja, która wprowadza nas do właściwego tematu; z powyższej wypowiedzi wynika, że ogólnie zarysowane funkcje biblioteki w przeszłości zmieniają się na ogół (sic!) powoli i w każdej fazie ich rozwoju współcześni postulują pod ich adresem wciąż nowe zadania. W zacytowanej powyżej wypowiedzi (...) zawarty jest także podział funkcji biblioteki na działalność wewnętrzną i zewnętrzną”.

Trudno powiedzieć jakie są funkcje współczesnych bibliotek, jeżeli czyta się, że „doskonalenie bazy materialno-technicznej i organizacyjnej oraz wszechstronny rozwój kadr — to podstawowa grupa funkcji. (...) Kolejną funkcją bibliotek jest ich podstawowy obowiązek polegają-

cy na..."; „Poważna funkcja (...) polega na zgromadzeniu możliwie szerokiego zakresu dokumentów”; opracowanie zgromadzonych dokumentów „Jest to odpowiedzialna funkcja biblioteki”; współpraca bibliotek publicznych ze szkołami „Jest to niezmiernie doniosła funkcja pracy wychowawczej biblioteki z dziećmi i młodzieżą”; „Żadna biblioteka nie zrealizuje swej zasadniczej funkcji, jaką jest upowszechnianie książki, kiedy będzie działała bez naukowego rozeznania środowiska...”

Dlaczego dla S. Kubiaka upowszechnianie jest tym samym co udostępnianie, a dekret tym samym co ustawa, w jaki sposób można rozwinąć i na czym miałyby polegać „ofensywne [!] udostępnianie”, postulowane przez autora wskutek tego, że „Na ogół [!] większość bibliotek zajmuje bierną postawę wobec użytkownika; poprostu [!] czytelnik przychodzi do biblioteki i pyta o określoną, potrzebną mu książkę; tymczasem współczesna biblioteka winna trafnie oferować wybór książ-

zek, zgodnie z zainteresowaniem czytelnika”?

Rezygnując z przedstawienia innych kwestii i wątpliwości rodzących się przy lekturze referatu Stanisława Kubiaka, warto chyba przytoczyć jeszcze dwa jego stwierdzenia: „Mądrze sterowane funkcje współczesnej biblioteki są ważną dźwignią w procesie przyspieszonego rozwoju socjalizmu w Polsce”. „Niektóre biblioteki inicjują i organizują sesje naukowe (...) Należy te funkcje uznać za pozytywną pod względem społecznym. Materiały sesyjne są najczęściej publikowane, co jest niekwestionowanym i trwałym osiągnięciem tych imprez”. Zapewne, ale pod warunkiem, że są to materiały co najmniej solidnie opracowane.

**Witold Adamiec**

<sup>1)</sup> Materiały I Międzywojewódzkiej Sesji Naukowo-Literackiej nt. „Humanistyczne Wartości Polskiej Literatury dla Dzieci”. Zamość listopad 1977. WiMBP w Zamościu (zeszyt I—V)

<sup>2)</sup> Biblioteka a Współczesność. Sesja naukowa (Red. nauk. S. Kubiak). 9. III. 1978 Piła — Poznań WBP w Pile, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UAM w Poznaniu.

## Badania czytelnictwa

### a metodyka pracy

### z książką

Jednym z najistotniejszych czynników powodujących, iż przeciętny absolwent bibliotekoznawstwa dysponuje, delikatnie mówiąc, mizernym zasobem wiedzy dotyczącej czytelnictwa jest, obok niedoskonałości programów nauczania, ogólnie niskiego poziomu kompetencji zawodowych osób prowadzących zajęcia, brak nowoczesnego podręcznika akademickiego porządkującego skomplikowane problemy metodologiczne tej dziedziny wiedzy i referującego aktualne wyniki badań empirycznych.

Próbą wypełnienia tej luki ma być skrypt Aliny Wajdy, przeznaczony dla studentów II i III roku bibliotekoznawstwa, głównie dla kształcących się systemem zaocznym.

Recenzent pracy A. Wajdy znajduje się w trudnej sytuacji, chcąc ustosunkować się do wszystkich błędnych, niedostatecznych udokumentowanych stwierdzeń, chcąc wskazać na wszystkie niekonsekwencje, sprzeczności i powtórzenia, musiałby na-

pisać opinię o objętości równej objętości omawianej książki, lub wydać skrypt powtórnie, ale opatrzyony obszernym komentarzem krytycznym. Ze względu na charakter niniejszego omówienia, musimy się ograniczyć jedynie do wytknięcia uchybień najbardziej rażących.

Jedną z podstawowych spraw jest usytuowanie czytelnictwa wobec innych dyscyplin badawczych. Autorka podejmuje ten problem, pisząc na s. 10, iż zagadnieniami funkcjonowania książki interesują się przedstawiciele różnych nauk (psychologii, socjologii, pedagogiki itd.). Lakoniczne rozważania na ten temat kończy sformulowaniem: „Najściślej jednak czytelnictwo wiąże się z księgoznawstwem, a szczególnie z działalnością biblioteki”. Rozpatrzmy to krótkie i pozornie niewinne zdanie z punktu widzenia tzw. prawdy obiektywnej oraz w kontekście dalszych rozważań autorki. Wątpliwość pierwsza wynika z braku określenia na czym te „najściślejże związki” mają polegać. Wątpliwość druga: zdanie to sugeruje jakoby badania czytelnictwa miały zbliżony przedmiot, zakres i cel badań oraz zbliżone metody i techniki badawcze do księgoznawstwa. Nie da się zaprzeczyć, że czytelnictwo jest jedną z form uczestnictwa w kulturze, które to z kolei jest szczególnym typem zachowań społecznych — przyznaje to zresztą i autorka skryptu. Logicznie więc rozumując, badania czytelnictwa sytuują się jednoznacznie i całkowicie w kręgu tematów tradycyjnie należących do socjologii, a ujmując rzecz bardziej dokładnie — do socjologii kultury. Pisała na ten temat wielokrotnie np.

\* ) Wajda Alina: *Metodyka i organizacja czytelnictwa*. Bydgoszcz 1978. Wyższa Szkoła Pedagogiczna s. 200

A. Kłosowska. Nie przypominamy sobie pracy, która interpretowałaby zachowania czytelnicze w kategoriach księgoznawczych, potrafimy natomiast podać całą bibliografię książek (autorka cytuje niektóre z nich), które wyjaśniają istniejące prawidłowości przy pomocy ustaleń, pojęć i terminów przejętych bezpośrednio bądź z terenu socjologii, bądź z terenu psychologii społecznej (A. Wajda zdaje się zresztą ignorować tę dyscyplinę, pisząc jedynie o psychologii indywidualnej). Repertuar metod i technik badawczych stosowanych w empirycznych badaniach czytelnictwa nie ma nic wspólnego z metodami i technikami stosowanymi w księgoznawstwie i też przejęty jest (z pewnymi modyfikacjami) z wymienionych wyżej nauk. Wątpliwość trzecia, być może spowodowana stylistyką cytowanego zdania: autorka włącza „działalność biblioteki” do księgoznawstwa. O ile wiemy, przynajmniej obecnie, rozdziela się wyraźnie dwie dyscypliny: bibliologię i bibliotekoznawstwo. Czyń tak np. K. Migoń w książce wielokrotnie cytowanej w skrypcie. Niedobrze jest chyba, gdy studentów karmi się jednocześnie wiedzą wzajemnie sprzeczną. A. Wajda może oczywiście mieć odmienne zdanie na to zagadnienie od K. Migonia (jego poglądy na typologię nauk są zresztą mocno dyskusyjne z innych, nieco bardziej ogólnych względów), ale obowiązkiem jej jest uzasadnić własne twierdzenie.

Nie poświęcalibyśmy tyle miejsca egzegizie tego jednego zdania, gdyby nie było ono charakterystyczne dla ogólnie niefrasobliwego toku myślenia autorki i gdyby nie miało ono istotnych następstw dla całokształtu pracy. Mimo próby zachowania pozorów, brak jest w skrypcie jednolitej perspektywy patrzenia na zjawiska czytelnicze; odwołania np. do socjologii czy badań procesów komunikacji społecznej są okazjonalne, są sztafażem, a nie metoda interpretacji prawidłowości i zachowań czytelniczych.

Praca napisana jest swoistym volapükem, składającym się z terminów najczęściej nie zdefiniowanych, o niejasnym zakresie, często używanych w różnych znaczeniach, zdarza się, iż branych bezpośrednio z języka potocznego. Weźmy znów jedną ze spraw centralnych — próbę określenia celu badań nad czytelnictwem. Według autorki „Celem badań nad czytelnictwem jest poznanie procesu kształtowania się społecznej funkcji książki i zainteresowań czytelniczych (to i wszystkie następne podkreślenia — J.K.) (...), a także poznanie wpływu warunków społeczno-ekonomicznych na zainteresowanie książką i jej rolę w życiu poszczególnych jednostek i zbiorowości społecznych (...)” (s. 11). Mimo najlepszych chęci, nie potrafiliśmy dociec, co mogła mieć na myśli autorka używając pierwszego z wyróżnionych sformułowań — zestawienie dwóch tak nierównoważ-

nych i nieprzystających pojęć jest zbyt szokujące. Drugi przypadek jest prostszy: pominięto „tylko” cały zespół uwarunkowań kulturowych i psychologicznych.

A. Wajda posługuje się w pracy takimi terminami, jak potrzeba, motywacja, postawa; terminami różnorodnie definiowanymi przez poszczególne szkoły psychologiczne i socjologiczne oraz przez indywidualnych badaczy. I choć może się to wydać nieprawdopodobne nie określa w całej pracy, w jakim znaczeniu jej stosuje. Skutki takiego postępowania są łatwe do przewidzenia. Oto sposób, w jaki autorka używa pojęcia „postawa”: „Postawa wobec książki jest uwarunkowana szeregiem czynników społeczno-demograficznych, kulturalnych i psychologicznych; dotyczy ona (sic!) rozmiarów ilościowych publiczności czytelniczej zwanych inaczej społecznym zasięgiem czytelnictwa oraz wskazuje na tę część społeczeństwa, w której książka znajduje aprobatę jako źródło wiedzy o świecie, bądź też jako źródło rozrywki (sic!). Za kryterium postawy wobec książki przyjmuje się aktywność czytelniczą i poziom kultury czytelniczej”. (sic!) (s. 28). Równie „ciekawe” są fragmenty, gdzie spotykamy pojęcie „potrzeby”: „Zatem psychologiczne kategorie czynników powstają w oparciu o wynikające z socjologicznego podłoża potrzeby odczuwane i uznawane oraz o luźne predyspozycje indywidualne, jak: osobowość, sposób czytania, temperament, uzdolnienia, zainteresowania, styl życia itp.” (s. 33). Nic dodać, nic ująć. Te kuriozalne sformułowania są jednym ze skutków widocznych braków lekturowych autorki. Zarówno w przypisach, jak i złączącej bibliografii nie ma w zasadzie ani jednej z podstawowych prac z zakresu socjologii i psychologii społecznej. Trudno o precyzję, jeśli bierzemy wiedzę z drugiej lub trzeciej ręki.

Jednym z „oryginalniejszych” fragmentów skryptu są rozważania autorki na temat publiczności literackiej. Wydaje nam się, że samo wprowadzenie tego terminu nie jest potrzebne w omawianej pracy; pochodzi on z zupełnie innego porządku i związany jest z odmiennym, niż prezentowany w pracy, nurtem refleksji. To jednak, co robi z nim A. Wajda może budzić jedynie katoryczny sprzeciw. Skąd wziął się sąd, że „publicznością literacką jest ta część publiczności czytającej, której udział w komunikacji literackiej wypływa z głębszych potrzeb nakazu wewnętrznego (sic!), które budzi literatura piękna, przy czym wyróżnia ją aktywne uczestnictwo w wytworzeniu i odbieraniu dzieł literackich”? (s. 36). W następnym zdaniu autorka zaprzecza zresztą tej śmiałej myśli, pisząc: „Publiczność literacka, podobnie jak publiczność czytająca jest wewnętrznie zróżnicowana, szczególnie pod względem poziomu kultury literackiej (...).” Wobec takich sądów zupełnym drobiazgiem jest to, iż zdezorientowany czytelnik nie został do-

kładnie poinformowany o tym, jaki jest stosunek terminu „kultura literacka” do wprowadzonego wcześniej — „kultura czytelnicza”.

„Precyzją” i „konsekwencją” wyróżnia się użycie pojęć „kultura masowa” i „komunikacja masowa”. Ta ostatnia występowała według autorki już w starożytności (Egipt, Mezopotamia).

„Recepcją” to raz „odbiór treści lektury” czyli „zapamiętywanie treści lektury oraz umiejętność krytycznego ustosunkowania się do nich i praktycznego ich wykorzystania (...)” (s. 13), innym razem chyba za sięg książki, bo oto np. na s. 47 czytamy: „Już od połowy XV w., tzn. od czasu wprowadzenia powielania tekstów techniką J. Gutenberga, recepcja książki wyraźnie wzrasta”.

Oryginalnym teoretycznym osiągnięciem autorki są swoiste użycia terminu „konsumpcja książki”, bądź zamiennie „konsumpcja treści drukowanych”, która to „jest najważniejszym i końcowym etapem w organizacji czytelnictwa” (s. 86). A. Wajda wyraźnie nie zdaje sobie sprawy z dwójki: rzeczowego i semiotycznego aspektu książki. W literaturze przedmiotu (R. Escarpit, J. Lalewicz) stosuje się pojęcie konsumpcji książki, nikt jednak, tak jak autorka skryptu, nie używa tego terminu na określenie czytania tekstu.

Do wyraźnych nieporozumień prowadzi utożsamianie pojęć „preferencje czytelnicze” i „wybory czytelnicze”. Nieświadomość tego, niezbyt przecież subtelnego różniczenia, powoduje, że obraz preferencji czytelniczych referowany w książce E. i E. Wnuk-Lipińskich traktowany jest przez A. Wajdę jako obraz rzeczywistych wyborów (s. 97—102).

W świetle powyższych przykładów nie jest zaskoczeniem, że szczególną ilość podstawowych błędów znajdujemy w rozdziale poświęconym metodologii badań czytelniczych. Już na początku rozdziału dowiadujemy się, że „określenie istoty badań czytelnictwa jest uzależnione od aspektu badań nad społeczną recepcją książki: psychologia uwypukli przeżycie czytelnika indywidualnego pod wpływem obcowania z książką, socjologia — zainteresowanie książką poszczególnych grup społecznych, pedagogika — oddziaływanie książki na życie poszczególnych czytelników i całych zbiorowości”. (s. 135). Nie chcemy wdawać się w polemikę z tym mechanicznym przydziałem pól badawczych przedstawicielom poszczególnych dyscyplin (jak zresztą widać nie są one rozłączne; „aspekt pedagogiczny” obejmuje np. oba poprzednio wymienione), ważniejsze jest coś innego — wydaje się, że zarysowana wyżej zależność ma się akurat odwrotnie: pierwotną sprawą jest problem badawczy, który należy opisać i wyjaśnić, a nie specjalizacja badz strzegających go jednostek. Świat naprawdę istnieje obiektywnie i jego istota nie jest zależna od po-

A. Wajda słusznie pisze, że nie należy utożsamiać pojęć „metoda badawcza” i „technika badawcza”. Jest to jednak, jak się wydaje, tylko przestroga dla czytelników, autorka bowiem wielokrotnie lekceważy własne zastrzeżenia. W karuzelę nieporozumień wprowadza nas już zdanie: „Metody i techniki badawcze są ściśle uzależnione od tematu i celu badań oraz od materiału źródłowego (sic!), a przede wszystkim od aspektu badań” (s. 141). Materiałem źródłowym mogą być przecież np. wypełnione kwestionariusze wywiadów, czyli coś, co wchodzi w zakres pojęcia „techniki badawczej”. Z podrozdziału „Rodzaje metod stosowanych we współczesnych badaniach czytelnictwa” dowiadujemy się m. in., że „Czytelnictwo jako zjawisko interdyscyplinarne (...) posługuje się w badaniach metodami zapożyczonymi — głównie z psychologii, pedagogiki, socjologii. Z psychologii badania czytelnictwa przejęły eksperyment psychologiczny oparty na tekstach osobowości oraz na pomiarach dokonywanych za pomocą specjalnej aparatury; z pedagogiki — eksperyment naturalny i pedagogiczny oraz ankietę sytuacyjno-problemową; z socjologii — statystykę oraz ankietę, wywiad i analizę dokumentów (urzędowych i osobistych)” (s. 141—142). Te „metody” (będące oczywiście technikami) omówione są zarówno w rozdziale poświęconym metodom, jak i w rozdziale o technikach badawczych. Dobra metoda!

Wobec tych rozważań błędna już uwagi autorki na temat obserwacji, która to „umożliwia zgromadzenie informacji dotyczących stanu ilościowego i jakościowego czytelnictwa” (s. 145), utożsamienie pojęcia „próby” z pojęciem „reprezentacji” (s. 145) (choć wiadomo, że istnieje coś takiego, jak „próba celowa”), kuriozalny przykład pytania zamkniętego na s. 147, czy kategorię twierdzenia o „powszechnie kwestionowanej wartości naukowej ankiety” (s. 147) i in.

Przytoczono jedynie niektóre przykłady szczególnego aparatu teoretycznego, jakim posługuje się autorka skryptu. Błędy i niekonsekwencje występujące na tym poziomie pracy muszą oczywiście znaleźć odzwierciedlenie (i niestety znajdują) na poziomie prezentowania i interpretacji zjawisk czytelniczych. Znowu możemy omówić jedynie wybór najbardziej „kontrowersyjnych” stwierdzeń.

Na s. 19 autorka pisze, iż „Wieloznaczność języka, wielowarstwowość i wielofunkcyjność dzieła literackiego (...) sprawiają, że jeden i ten sam utwór literacki każdy czytelnik odbiera inaczej, w zależności od poziomu wykształcenia, wieku, temperamentu, predyspozycji psychicznych itp.”. Cóż jednak z tej słusznej myśli? Już na s. 20 czytamy: „Właściwa konkretyzacja następuje wówczas, gdy odczytanie jest zgodne z intencją autora (nadawcy)”. A więc wg. A. Wajdy

Istnieje tylko jedno, kanoniczne odczytanie utworu literackiego. Kto ma jednak wy-dawać świadectwo, że akurat to, a nie inne odczytanie jest „zgodne z intencją auto-ra”: Homer, Szekspir, Moliere, Słowacki? Gdyby potraktować zdanie autorki poważ-nie, należałoby przestać czytać, bo i tak nie mamy szansy weryfikacji własnej lektury, a krytycy literacy i historycy literatury winni się wziąć za coś bardziej pożytecz-nego, niż analiza tekstów.

W różnych miejscach pracy A. Wajda próbuje typologizować opisywane zjawiska. Tendencja niezwykle cenna, pod warunkiem, że próby te prowadzą do porząd-kowania rzeczywistości, dzielą zjawiska wed-lug konsekwentnego kryterium na klasy o ostrych granicach, różniące się jakościowo. Niestety typologie autorki nie spełnia-ją na ogół jednego lub kilku warunków poprawności, często niczemu nie służą. Oto przykład typologii publiczności ze względu na poziom wykształcenia. Poprzedza ją zdanie: „Potrzebę czytania kształtuje i roz-wija szkoła podstawowa, a następnie szko-ła średnio i studia wyższe”. Złośliwy czy-telnik zwróciłby uwagę, że to uderzające banalnością stwierdzenie też można pod-ważyć: są przecież także zasadnicze szko-ły zawodowe, szkoły pomaturalne i inne, ale to drobiazg. Trzy typy szkół były po-trzebne, by wyróżnić trzy typy publicz-ności: „publiczność poziomu podstawowe-go, której kontakt z książką jest najczęś-ciej sporadyczny, publiczność poziomu średniego, legitymującą się najczęściej trwałymi kontaktami z książką, oraz publiczność poziomu wyższego — o świadomym, wyrobionym stosunku do książki i umiejętności właściwej konkretyzacji treś-ci literackich” (s. 29). Jasno, prosto, prze-jrzyście. Już nawet byliśmy skłonni uwie-rzyć w to, że wykształcenie i tylko ono determinuje do końca kontakty z książką, że granice pomiędzy poszczególnymi kla-sami są wyraźne i ostre, na szczęście jed-nak przeczycaliśmy stronę do końca. Już lektura następnego akapitu przekonuje nas, że sprawa jest bardziej skompliko-wana, niż się nam pierwotnie wydawało. to nie wykształcenie warunkuje czytel-nictwo, a odwrotnie; dokładniej zaś — poziom wykształcenia uwarunkowany jest miejscem zamieszkania i dostępem do książki: „Większe możliwości dostępu do poszukiwanej lektury mają czytelnicy mie-szkający w wielkich miastach, niż w ma-łej wsi. Dlatego też czytelnicy ze wsi re-prezentują ogólnie niższy poziom wykształ-cenia (sic!) oraz niższy poziom wyrobienia czytelniczego”. (sic!)

Niezbyt logiczny jest podział publiczno-sci czytającej ze względu na przynależność zawodową jej członków. Jeśli chcemy ty-pologizować czytelników, to robmy to ze względu na ich cechy czytelnicze (aktyw-ność, poziom kompetencji, syndrom cha-rakterystycznych wyborów lekturowych

itp.). Jeśli mamy np. zbiorowość muzyków, to nie będziemy ich chyba dzielić według np. pochodzenia społecznego, a np. ze względu na rodzaj instrumentu, na którym grają. Typologizacja według miejsca w strukturze społecznej ich rodziców mia-łaby sens wtedy, gdyby stwierdzono silną korelację pomiędzy pochodzeniem a pre-ferencją gry na danym instrumencie. To samo jest w przypadku czytelnictwa. Co nam da podział publiczności ze względu na uprawianą profesję?

Wszystkie te próby są jednak niczym wobec propozycji przedstawionej na s. 32: „Kulturowe uwarunkowania prowadzą do utworzenia następujących kategorii pub-liczności czytającej: — publiczność nie-formalnych kontaktów międzyludzkich (rod-zinnych, towarzyskich, sąsiedzkich); — czytelnicy bibliotek oraz stali odbiorcy książek w księgarni w celu gromadzenia własnych księgozbiorów prywatnych; — potencjalna publiczność czytająca ukształ-towana pod wpływem środków masowego przekazu”. Na podstawie kilkakrotnej lek-tury całego rozdziału, z którego pochodzi ten fragment, możemy domniemywać (nie wiadomo, czy „zgodnie z intensją autor-ki”?), że kryterium wydzielenia dwóch pierwszych typów może być typ źródła, z jakiego czytelnicy czerpią książki. Błęd-ność tej typologii jest oczywista: trzecia kategoria nie wchodzi w skład zbiorowości, którą się różnicuje; poza tym, co zrobić z takimi osobnikami, którzy zarówno kupują książki, jak i pożyczają od znajomych? Dla nich autorka niestety miejsca nie przewi-działa.

Amatorom ciekawostek polecamy rów-nież podział publiczności na czytelników początkujących i wyrobionych (nowy, pre-cyzyjny termin naukowy!) oraz „ze wzglę-du na ściśle powiązanie poziomu kultury czytelniczej z wykształceniem” na „czy-telników podstawowego poziomu kultury czytelniczej, czytelników średniego pozio-mu kultury czytelniczej, czytelników wy-szego poziomu kultury czytelniczej” (s. 35) Podział jest tak klarowny, że nietaktem jest pytanie o kryteria, czy granice ka-tegorii.

Konstytutywną cechą recenzowanej pra-cy jest niestety duża liczba uproszczeń, śmiałych uogólnień nie mających potwier-żenia w rzeczywistości, a także sprzecz-ności.

Wyraźnie niejednoznaczny jest np. sto-sunek A. Wajdy do środków masowego przekazu. Na s. 31 czytamy: „Środki ma-sowego przekazu wywierają zdecydowanie pozytywny wpływ na zainteresowanie książką, lecz głównie wśród tej części spo-łeczeństwa, która już miała kontakt z lek-turą”. Na s. 78 sugeruje się czytelnikowi coś wręcz przeciwnego: „Lata 1962—1971 mimo intensywnego rozwoju telewizji przynoszą dalszy wzrost od-biorców słowa drukowanego i zapotrzebo-

wań czytelnicznych". Jeszcze inną wersję spotykamy na s. 93: „Badacze czytelnictwa przypuszczają, że środki masowego przekazu w przyszłości wyraźnie poszerzą zasięg potencjalnych odbiorców treści drukowanych”.

Sprzeczność, i to w odstępie kilkunastu wersów, spotykamy wglębając się w problematykę czytelnictwa więźniów. Na s. 125 czytamy najpierw, iż „z księgozbiorów więziennych wyłącza się książki sensacyjno-kryminalne (...)”, a następnie, że wśród więźniów „Największym zainteresowaniem cieszy się powieść historyczna, kryminalna oraz podręcznica.

Stanowczość i bezwarunkowość niektórych sądów jest niewątpliwie świadomym zabiegiem metodycznym — powinna wpłynąć na lepsze zapamiętanie ich przez uczącego się, prowadzi niestety do licznych zafałszowań rzeczywistości. Tak np. na s. 26 dowiadujemy się, iż „Rewelacyjną pozycję w unifikacji kultury zdobyły audiowizualne środki przekazu, a szczególnie telewizja. Zapewniają one jednność wzorców i norm społecznych, wspólność wiedzy i emocjonalnych przeżyć”. W innym miejscu, autorka pisząc o okresie wczesnego średniowiecza twierdzi: „Patronat nad książką przejął Kościół, widząc w niej potęgę i nieograniczone możliwości oddziaływania na wiernych” (s. 43). Niewątpliwie oddziaływaniu sprzyjała szeroko rozpowszechniona umiejętność czytania i masowe nakłady książek. Wzruszający jest optymizm autorki w ocenie czytelnictwa literatury niebeletrystycznej: „Ogólnie od początku lat 70. nastąpił znaczny wzrost zainteresowania książką niebeletrystyczną, szczególnie wyraźny wzrost wynosił 1,3%. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej; szczególną stanowczością i bezkompromisowością odznaczają się sądy autorki w rozdziale o rozwoju badań nad czytelnictwem (ocena dorobku Rubakina i in.).

Osobnym zagadnieniem jest konstrukcja i logika poszczególnych wywodów A. Wajdy. Oto dwie próbki z tego zakresu: „Wiadomości na temat nieformalnego obiegu książki są bardzo skąpe, dlatego też największą rolę w upowszechnianiu treści drukowanych przypisuje się bibliotekom” (s. 83). Drugi przykład dotyczy czytelnictwa literatury niebeletrystycznej: „Spośród trzech podstawowych rodzajów piśmiennictwa niebeletrystycznego — naukowego, popularnonaukowego i fachowo-użytkowego — największym uznaniem w określonych kręgach (sic!) czytelników cieszy się literatura naukowa”. Uzasadnienie: „W 1976 r. jej produkcja wydawnicza obejmowała 3700 tytułów o łącznym nakładzie 9.892 tys. egzemplarzy” (s. 103). Komentarz chyba zbyteczny.

Obraz recenzowanej pracy byłyby niepełny, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na swoisty urok jej szaty stylistycznej: „wprowadzenie obowiązku szkolnego w poszczególnych krajach Europy — to najistotniejszy czynnik rozwoju kontaktów z książką na drodze jej umasowienia” (s. 15); „Osobliwe miejsce czytelnictwa w uczestnictwie kulturowym podyktowane jest specyfiką książki(...)” (s. 23); „Typologia J. St. Bystronia (...) wymaga pogłębienia z pozycji teorii i socjologii czytelnictwa” (s. 37); „Druk pojawił się na nowym podłożu gospodarczym, społeczno-politycznym i filozoficznym(...)” (s. 47); „Czynnikiem rzutuującym na recepcję treści drukowanych jest także ilość arkuszy drukarskich” (s. 49); „zaspokojenie rosnących potrzeb czytelnicznych szło w kierunku obniżenia ceny książki(...)” (s. 62); „Rozwój kontaktów z książką kształtuje się na gruncie przebudowy ustroju społecznego (...)” (s. 71); „mimo dobrze rozbudowanej sieci bibliotek publicznych i punktów księgarskich łatwiejszy i szybszy dostęp do książki mają mieszkańcy większych miast niż mieszkańcy wsi, której skromny księgozbiór ciągle jeszcze odczuwa brak nowości(...)” (s. 89); „Z badań wynika, że na odcinku poziomu kultury czytelniczej niedociągnięcia są jeszcze dość duże (...), co sygnalizuje o potrzebie szerszej pracy z czytelnikiem (...)” (s. 109); „W ten sposób młody czytelnik zaspakaja potrzebę nakazu szkoły w ramach lektur programowych (...)” (s. 113); „Ważny element reklamy książki stanowią kwalifikacje zawodowe księgarzy” (s. 197). Wydaje się, że nawet tych kilku wybranych cytatów wystarczyłoby do oddzielenia nimi kilkunastu numerów codziennej prasy.

Wiele uwag polemicznych można by sformułować na temat samej kompozycji i zawartości problemowej pracy. Rażą kilkakrotnie nawroty do tych samych myśli, wątpliwości budzi zamieszczenie powierchownych i często nieaktualnych informacji o zagranicznych ośrodkach badawczych oraz o organizacji i rozmiarach czytelnictwa w innych krajach, zdziwienie budzi pominięcie milczeniem przy prezentacji dzieł czytelnictwa okresu międzywojennego, tak ważnego dla rozwoju zasięgu książki w Polsce, brak omówienia mechanizmów funkcjonowania treści naukowych, a także wiele innych kwestii, których ze względu na brak miejsca nie jesteśmy w stanie wymienić.

Prezentując skrypt Aliny Wajdy zdołaliśmy zwrócić uwagę tylko na niektóre z jego licznych mankamentów. Nie ulega wątpliwości, że każdy uważny czytelnik potrafi w nim odkryć „nowe wartości”.

Na koniec jedna uwaga natury ogólnej. Recenzowana książka nosi charakterysty-

czny tytuł: „Metodyka i organizacja czytelnictwa”. Wydaje się, że mimo wszystkich swych błędów, może ona spełnić pożyteczną rolę przynajmniej w odniesieniu do jednej kategorii jej odbiorców; kontrast między tytułem, a zawartością problemową pracy jest tak duży, że być może uświa-

domi on wreszcie dydaktykom uniwersyteckim, że sprowadzanie rozległej i skomplikowanej problematyki czytelnictwa jedynie do metodyki i organizacji pracy z książką jest jawnym anachronizmem.

Janusz Kostecki

## NASI CZYTELNICY *piszą...*

### X Warszawska

### Aukcja Antykwaryczna

28-29-IX.1978

Była to dziesiąta w Warszawie, a druga ogólnopolska aukcja w bieżącym roku. Odnosi się wrażenie, że nie istnieje normalny obieg książki antykwarycznej, którego śledzenie jest być może bardziej zmudne, mniej atrakcyjne, ale jakie za to znakomite zapewnić może efekty.

Tradycyjnie już, jak i na wielu poprzednich aukcjach „szaleją” głównie biblioteki ze Słupska i Zielonej Góry, w obu wypadkach publiczne i pedagogiczne.

Wszyscy głośno sarkają, a po cichu zazdroszczą nie ograniczonych, jak by się wydawać mogło środków, zastanawiają się skąd, jak, itp.

Po powrocie z aukcji, kiedy już emocje zbladły, po rozważeniu wszystkich za i przeciw dochodzę do wniosku, że w gruncie rzeczy dobrze, jeżeli:

współdziałają takie czynniki, jak zapotrzebowanie środowiska, chęć sprostania tym zapotrzebowaniom przez biblioteki, wreszcie zrozumienie i ambicje władz lokalnych (przypuszczam bowiem, że więk-

sze środki, którymi dysponują te biblioteki tu mają swoje źródło);

biblioteki w mniejszych ośrodkach starają się wzbogacić i pogłębiać wartość swoich księgozbiorów o książki naukowe, stare i rzadkie, jeżeli w dodatku potrafią je szybko w sposób dogodny dla swoich czytelników udostępnić;

stopniowo w ten sposób rozładowuje się trudna sytuacja w dziedzinie wypożyczeń międzybibliotecznych;

wreszcie książki rzadkie i cenne od właścicieli prywatnych poprzez antykwariat trafiają do bibliotek mniejszych ośrodków; wszystko to nie dzieje się z uszczerbkiem dla naszych wielkich narodowych księżnic, których prawa są przecież zawarowane i uregulowane od dawna odpowiednimi aktami, lub nie pisany wprawdzie prawem, jak w wypadku Ossolineum, które jednakże każdy myślący bibliotekarz szanuje.

Przy tym wszystkim byłoby bardzo dobrze, gdyby szlachetna rywalizacja o dobrą i na pewno potrzebną wielu bibliotekom książkę, nie przeradzała się w grę hazardową, gdzie chodzi o zwycięstwo za wszelką cenę, często wbrew rozsądkowi i odpowiedzialności za społeczne pieniądze, bez oglądania się na jakiegokolwiek względy.

Dobrze byłoby żebyśmy pamiętali — zanim nas nie wciągnie następna gorączka licytacji, że bibliotekarzy w tym samym co innych, a może nawet większym stopniu obowiązuje postawa społeczna szeroko rozumiana, a nie ciasny partykularyzm.

Poza tym jest to po prostu kwestia horyzontów...

Beata Mikuszevska



## SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

### Jubileusz Biblioteki Narodowej. Dorobek i dalsze kierunki działania warszawskiego ośrodka korespondencyjnego kształcenia bibliotekarzy. Przeszłość i dzień dzisiejszy Książnicy im. Kopernika w Toruniu. Zadania bibliotek w roku 1978/79. Słabe ogniwa bibliotecznej sieci.

W dniach jubileuszu 50-lecia Biblioteki Narodowej odbywały się w Warszawie centralne uroczystości oraz została zorganizowana z tej okazji sesja naukowa. Przebieg tych uroczystości przedstawiony został w informacji pt. „Jubileusz Biblioteki Narodowej” (Trybuna Ludu nr 248/78).

W czasie uroczystości jubileuszowych odczytany został list od Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z gratulacjami i życzeniami dla pracowników Biblioteki Narodowej. Podkreślając kilkudziesięcioletni dorobek naszej narodowej książnicy, jej rolę i znaczenie w rozwoju polskiej nauki i kultury w życiu naszego socjalistycznego społeczeństwa Henryk Jabłoński wyraził nadzieje, że rozpoczęta budowa nowego gmachu Biblioteki pozwoli na znacznie pełniejsze udostępnienie zbiorów szerokim kręgom społeczeństwa. Obok informacji o przebiegu jubileuszu 50-lecia Biblioteki Narodowej, w tym samym numerze „Trybuny Ludu” znajdujemy omówienie przygotowanej z okazji jubileuszu wystawy, która otwarta została w dniu 18 października 1978 r. w Pałacu Rzeczypospolitej.

Historię i pięćdziesięcioletni dorobek Biblioteki Narodowej przedstawił Maciej Olędzki w artykule „Książnica coraz liczniejszej rzeszy Polaków” (Trybuna Ludu nr 254/78). Przypominając najważniejsze fakty z bogatej historii Biblioteki Narodowej od okresu Oświecenia po epokę rozbiorów oraz okres międzywojenny, autor artykułu stwierdza, że dotychczas traktowaliśmy Bibliotekę Narodową, jako pomnik historii i kultury, teraz stoi przed nami zadanie przekształcenia jej również w warsztat pracy ludzi nauki i pióra, uczącej się młodzieży, inżynierów i techników zatrudnionych w poszczególnych sektorach gospodarki. Biblioteka Narodowa w swojej nowej siedzibie ma być wyposażona w nowoczesny sprzęt i urządzenia, co wskazuje na to, że instytucja ta, tak bardzo związana z polskim losem historycznym i prądami umysłowymi dominującymi w różnych okresach czasu w naszym społeczeństwie, będzie się stawała coraz bardziej otwarta, dla coraz większej ilości ludzi — pisze Maciej Olędzki. Jego artykuł kończy się informacją o założe-

niach Narodowego Zasobu Bibliotecznego, którego koncepcję opracowały Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Ossolineum.

Szersze omówienie idei Narodowego Zasobu Bibliotecznego znajdujemy w artykule Jana Wołosza „Biblioteka Narodowa w roku swojego jubileuszu” (Przegląd Księgarski i Wydawniczy nr 10/78). Informacja o NZB poprzedzona została dość obszernym przeglądem dotychczasowego dorobku Biblioteki Narodowej. Autor artykułu podkreślił udział Biblioteki Narodowej w pracach i dyskusjach, które miały na celu rozwiązywanie podstawowych problemów polskiego bibliotekarstwa. Efektem tych prac w ostatnich latach było opracowanie „Raportu o stanie bibliotek polskich” a następnie „Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do roku 1990”. Jan Wołosz przypomina jednocześnie, że Biblioteka Narodowa inicjuje i realizuje wiele przedsięwzięć dla innych bibliotek, np. wydawanie centralnie drukowanych kart katalogowych, opracowywanie statystyki wydawnictw oraz bibliotek publicznych, opracowywanie i wydawanie poradników, podręczników, materiałów o charakterze instruktażowym i metodycznym, wielu serwisów informacyjnych oraz publikowanie wyników prac naukowych i badawczych.

Długofalowy plan wydawniczy, obejmujący wydawnictwa informacyjne, bibliograficzne i metodyczne, przeznaczone na potrzeby kształcenia ustawicznego i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, opracowuje aktualnie Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. O pracach Centrum, z okazji jubileuszu jego 25-letniej działalności pisze (grl) w artykule „Bibliotekarzy kształcenie ustawiczne” (Trybuna Ludu nr 229/78). Na bilans dokonań warszawskiego ośrodka korespondencyjnego kształcenia bibliotekarzy składają się m.in.: 15 tys. absolwentów dwuletnich kursów, doskonalenie i modernizacja programów doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, rozwój działalności wydawniczej w zakresie podręczników i materiałów nauczania.

Wśród szeroko prezentowanych, w omawianym okresie, ośrodków bibliotecznych znalazła się również Wojewódzka Biblio-

teka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu.

Wojciech Roszewski w artykule „Dzieje jednej ksiąźnicy” (Trybuna Ludu nr 266/73) na wstępie konstatuje, że dzieje najbar-dziej szacownych polskich bibliotek są nie-kiedy uderzająco do siebie podobne, a od-nosi się to przede wszystkim do Biblioteki Narodowej i Toruńskiej Książnicy. Podaj-ąc najważniejsze fakty z działalności Książnicy im. M. Kopernika w Toruniu, autor artykułu szerzej prezentuje najnow-sze kierunki prac tej placówki, które mogły być rozwinięte po 1973 r. — już w nowym budynku Biblioteki przy ul. Słowackiego. Na podkreślenie zasługuje dorobek oficyn-y drukarskiej Toruńskiej Książnicy, z której wyszło już wiele cennych publikacji o wysokich walorach bibliofilskich. Książ-nica im. Kopernika ściśle współpracuje z Toruńskim Towarzystwem Naukowym, wy-daje własne „Roczniki”, opracowuje bibliog-rafie i inne materiały instrukcyjno-met-odyczne.

Jubileusze Biblioteki Narodowej i Cen-trum Ustawicznego Kształcenia Biblioteka-rzy przypadły na początek nowego roku działalności kulturalno-oświatowej i były jego głównym akcentem.

Założenia programowe nowego roku kul-turalno-oświatowego 1978/79 w działalności bibliotecznej omawia Edward Paliński w artykule „Biblioteki u progu nowego roku działalności kulturalno-oświatowej” (Kul-tura i Ty nr 10/78). Rok 1979 przebiegać będzie w atmosferze obchodów XXXV-le-cia Polski Ludowej oraz obchodów Między-narodowego Roku Dziecka. Do obchodów tych przygotowała się cała sieć bibliotek publicznych.

Przed omówieniem zadań, które mają być podjęte w bieżącym roku kulturalno-oświatowym przez biblioteki, Edward Pa-liński przypomina najważniejsze dokona-nia bibliotek w ostatnim okresie, akcentu-jąc przede wszystkim problem ujednolice-nia organizacji i metod działania biblio-tecznej służby informacyjnej. Ma to szcze-gólnie duże znaczenie w związku z reali-zacją rządowego systemu informacji SINTO. W artykule sporo miejsca poświę-ciono zbilansowaniu obchodów 10-lecia ustawy o bibliotekach.

Wśród najważniejszych zadań stojących przed bibliotekami, E. Paliński zaliczył: doskonalenie struktury i funkcjonowania sieci bibliotecznej w województwie; umac-nianie bibliotek gminnych; centralizacja niektórych prac w bibliotekach wojewódz-kich; integracja bibliotek publicznych z innymi sieciami bibliotecznymi. Artykuł E. Palińskiego podkreśla w zakończeniu znaczenie planu specjalizacji bibliotek oraz realizacji Narodowego Zasobu Bibliotecz-nego.

W tym samym numerze miesięcznika „Kultura i Ty” zamieszczony został artykuł Stefana Atlasa pt. „Program i rzeczy-wistość”. Zebrane w tym artykule fakty i przykłady ujawniają niektóre cienie i słab-e ogniwa bibliotecznej sieci. Zdaniem au-tora artykułu tylko Zielona Góra, Szczecin i Toruń mogą się chlubić książnicami na miarę ambicji miast wojewódzkich. O ile czytelnie wielkich ośrodków naukowych są zatłoczone i trudno tam dostać miejsce, to czytelnie dawnych bibliotek powiatowych wykorzystane są zaledwie w 20<sup>0</sup>%. S. Atlas uważa, że przyczyną tak małego wykorzy-stania czytelni bibliotek miejskich jest ru-tyniarstwo bibliotekarzy, dla których liczą się przede wszystkim czytelnicy korzystają-ący z wypożyczalni. Wiele do życzenia pozostawia organizacja działu dziecięcego w szeregu bibliotekach, a biblioteki mają przecież wychowywać nowoczesnego czy-telnika już od dziecka. Nie można mówić o należytej informacji czytelników skoro na-wet w niewielkich miastach brak jest in-formacji wzajemnej o posiadanych zbior-ach, o pręnumerowanych czasopismach, a postulowane od lat miejskie katalogi cen-tralne wciąż pozostają w sferze pobożnych życzeń — stwierdza S. Atlas.

Na zakończenie przeglądu sygnalizujemy obszerny artykuł-reportaż Barbary Parob-czak „Komuś trzeba wierzyć” (Tygodnik Kulturalny nr 41) (78), w którym omówiona została sprawa zwolnienia z pracy biblio-tekarza, zatrudnionego w filii bibliotecznej w Mechowie w woj. szczecińskim. Oczeku-jąc na oficjalne wyjaśnienia poruszonych w tym artykule kwestii — pozostawiamy go bez komentarza.

eLBe

#### JUBILEUSZE BIBLIOTEK

##### 50 LAT BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W dniach 18 i 19 października 1978 r. odbyły się w Warszawie uroczystości związane z 50-leciem Biblioteki Narodowej. W dniu 18 października 1978 r. o godz. 12.00 nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Biblioteka Narodowa 1928—1978”, która była eksponowana w Pałacu Rzeczypospolitej przy Placu Krasińskich w Warszawie. Tego samego dnia w godzinach wieczornych odbyło się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczyste spotkanie oraz koncert jubileuszowy, na którego program złożyła się „Muzyka polska z rękopisów Biblioteki Narodowej”.

W dniu 19 października 1978 r. odbyła się w Pałacu Prymasowskim w Warszawie sesja naukowa nt. „50 lat Biblioteki Narodowej”. Otwarcia sesji dokonał Dyrektor BN prof. dr hab. Witold Stankiewicz. Program sesji obejmował następujące referaty:

- prof. dr Zdzisław Libera — Narodziny idei biblioteki narodowej w kulturze polskiego Oświecenia
- prof. dr Alodia Kawecka-Gryczowa — Badania nad dawną książką w Bibliotece Narodowej
- prof. dr Andrzej Wyczański — Biblioteki Narodowej droga do nowoczesności
- doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska — Wpływ Biblioteki Narodowej na ukształtowanie nowoczesnego bibliotekarstwa w Polsce
- doc. dr hab. Krzysztof Migoń — Rola Biblioteki Narodowej w rozwijaniu prac bibliologicznych
- doc. dr Radosław Cybulski — Instytut Bibliograficzny — jako narodowa centrala bibliograficzna
- prof. dr hab. Witold Stankiewicz — Biblioteka Narodowa — wizja przyszłości.

W uroczystościach jubileuszowych Biblioteki Narodowej uczestniczyli przedstawiciele ośrodków naukowych, bibliotekarze reprezentujący ogólnokrajową sieć biblioteczną, działacze kultury. Obecni byli przedstawiciele władz IFLA, bibliotek narodowych innych krajów oraz przedstawiciele administracji bibliotecznej krajów socjalistycznych.

##### 150 LAT BIBLIOTEKI KÓRNICZKIEJ

W październiku 1978 r. zorganizowane zostały uroczystości związane z obchodami 150-lecia Biblioteki Kórnickiej. Program uroczystości obejmował:

- Otwarcie w dniu 11 października 1978 r. w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawy pt. „150 lat Biblioteki Kórnickiej”
- Przekazanie Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk sztandaru ufundowanego przez mieszkańców Kórnicka — w dniu 19 października 1978 r.
- Uroczystość jubileuszowa 150-lecia Biblioteki, która odbyła się na Zamku Kórnickim w dniu 20 października 1978 r.
- Sesja naukowa nt. „Biblioteka Kórnicka i jej miejsce w kulturze narodowej XIX i XX wieku”, zorganizowana w dniu 21 października 1978 r. w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Program sesji obejmował następujące referaty:  
doc. dr hab. Marceł Kosman — Biblioteka Kórnicka po 150 latach działalności  
dr Krystyna Korzon — Polskie biblioteki fundacyjne w okresie zaborów  
mgr Stanisław Potocki — Poglądy polityczne Tytusa Działyńskiego, ich wpływ na działalność kolekcjonerską i wydawniczą  
dr Andrzej Mężyński — Recepcje wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829—1923  
mgr Tomasz Naganowski — Kórnicki zbiór pamiątek narodowych w XIX w.  
mgr Mieczysław Gałyga — Kontakty Ossolineum z Biblioteką Kórnicką w XIX w.  
dr Zbigniew Kalisz — Fundacja Zakładu Kórnickie. Próba oceny  
mgr Barbara Dolczewska — Kórnickie zbiory muzealne w Polsce niepodległej  
prof. dr hab. Stanisław Kubiak — Perspektywy bibliotek naukowych Poznania

##### 75 LAT WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W BYDGOSZCZY

W dniu 18 listopada 1978 r. odbyła się w Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Paderewskiego w Bydgoszczy uroczystość jubileuszowa z okazji 75-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Na program uroczystości złożyły się: referat okolicznościowy, wręczenie odznaczeń i nagród pracownikom bibliotek publicznych woj. bydgoskiego, otwarcie wystawy jubileuszowej oraz koncert. Z uroczystościami jubileuszowymi związane były oficjalne otwarcia dwu placówek bibliotecznych: filii bibliotecznej w Bodgoszczy przy ul. Połczyńskiej oraz Biblioteki Publicznej Gminy Chojnice w Charzykowach.

##### 70 LAT BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W TARNOWIE

W dniu 15 listopada 1978 r. odbyła się w Tarnowie uroczystość z okazji 70-lecia Biblioteki Publicznej w Tarnowie, którą zorganizowały: Wydział Kultury i Sztuki

Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie. Z okazji jubileuszu Biblioteki przedstawiony został referat na temat dorobku Biblioteki, wykład na temat patrona WBP w Tarnowie — J. Słowackiego, wygłoszony przez doc dr Marianą Tatara; odbyła się również uroczystość wręczenia wyróżnień zasłużonym bibliotekarzom. W dniu uroczystości jubileuszowych otwarte zostały dwie wystawy: „Najcenniejsze książki WBP” oraz „Juliusza Słowackiego jasne i słoneczne słowo”.

#### 50 LAT MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

W dniach od 5 do 30 października 1978 r. odbywały się uroczystości jubileuszowe 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. W programie uroczystości znalazły się spotkania autorskie, wystawy, imprezy artystyczne, konkursy czytelnicze. Zostały one zakończone w dniu 30 października 1978 r. aktem nadania Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej imienia Marii Dąbrowskiej i odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

#### SESJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI TADEUSZA MIKULSKIEGO

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Badań Literackich PAN, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego zorganizowały we Wrocławiu sesję poświęconą pamięci Tadeusza Mikulskiego w 20 rocznicę jego śmierci.

Sesja odbyła się w dniu 28 października 1978 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, a jej program obejmował: wspomnienia o Tadeuszu Mikulskim oraz referaty na temat jego działalności naukowej.

#### CENTRALNA INAUGURACJA XII DNI KSIĄŻKI „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”

W dniu 20 listopada 1978 r. odbyła się w Częstochowie centralna inauguracja XII Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Z tej okazji w Centrum Wystaw i Targów „Cepelia” w Częstochowie otwarta została wystawa literatury społeczno-politycznej, której organizatorami byli księgarze i wydawcy. W imprezach inauguracyjnych XII Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” wzięli udział wydawcy z całego kraju, księgarze i bibliotekarze.

#### KONFERENCJA NA TEMAT WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH ZE ZWIĄZKOWYMI

W dniach 23—25 października 1978 r. odbyła się w Państwowym Ośrodku Kształ-

cenia Bibliotekarzy w Jarocinie konferencja z udziałem instruktorów d/s bibliotek związkowych Wojewódzkich Bibliotek Publicznych. Program konferencji, którą otworzył zastępca Kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Pracy. CRZZ Jan Zabicki obejmował następujące wykłady: „Główne kierunki działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki w rozwijaniu czytelnictwa wśród ludzi pracy” — mgr Lucjan Biliński;

„Informacja o działalności POKB w Jarocinie” — mgr Marian Walczak;

„Współdziałanie bibliotek różnych sieci na przykładzie woj. poznańskiego” — prof. dr hab. Stanisław Kubiak;

„Kierunki rozwoju bibliotek w Polsce” — doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska;

„Wybrane zagadnienia upowszechniania czytelnictwa wśród robotników” — doc. dr Stanisław Siekierski;

„Praca instrukcyjno-metodyczna w bibliotekach związkowych na przykładzie miasta Łodzi” — mgr Ewa Sikorska.

W trzecim dniu konferencji jej uczestnicy zapoznali się z pracą Biblioteki Zakładów Metalowych im. H. Cegielskiego w Poznaniu oraz Miejską Biblioteką Publiczną im. E. Raczyńskiego w Poznaniu.

#### MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KSIĄŻEK O SZTUCE

W dniu 6 listopada 1978 r. otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie Międzynarodowa Wystawa Książek o Sztuce, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową, Naczelny Zarząd Wydawnictw oraz Wydawnictwo „Arkady” — z okazji V Konferencji Wydawnictw Artystycznych Krajów Socjalistycznych, która obradowała w Warszawie.

L.B.

#### MIĘDZYNARODOWA NORMA OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO DAWNYCH WY- DAWNICTW ZWARTYCH

W kwietniu 1978 r. odbyło się w Londynie posiedzenie Grupy Roboczej IFLA ds Międzynarodowego Znormalizowania Opisu Bibliograficznego Dawnych Wydawnictw Zwartych — ISBD (A)

*International Cataloguing 1978 nr 2*

#### FID DIRECTORY

W kwietniu 1978 r. podczas spotkania Rady FID zmieniono tytuł i częstotliwość czasopisma FID Yearbook. Będzie się ono ukazywało co dwa lata po konferencjach i kongresach pt. FID Directory

*Fid News Bulletin 1978 nr 7/8*

#### BIBLIOGRAFICZNE FORMATY WY- MIENNE

W kwietniu 1978 r. odbyło się na Sycylii Międzynarodowe Sympozjum na temat bibliograficznych formatów wymiennych zo-

rganizowane przez Międzynarodowe Centrum ds Opisów Bibliograficznych UNISIST wspólnie z Komisją ds Bibliografii Analitycznych Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Naukowych IFLA oraz ISO

*International Cataloguing 1978 nr 2*

## PRAWO AUTORSKIE DO OPISÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

Komitet Kierowniczy ds Badań Międzynarodowej Sieci MARC (International MARC Network Study Steering Committee) podjął badania nad prawem autorskim do opisów bibliograficznych czytelnich dla maszyny.

*International Cataloguing 1978 nr 3*

## MIĘDZYNARODOWA NORMA OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO ANALIZ

Stale Komitety działające w sekcjach katalogowania i wydawnictw ciągłych Biura UBC (IFLA) zaaprobowały powołanie grupy roboczej, która przygotowuje projekt międzynarodowego opisu bibliograficznego analiz — ISBD (Analytics)

*International Cataloguing 1978 nr 3*

## 39 KONGRES FID

W dniach 18—28 września trwały w Edynburgu 39 konferencja i Kongres FID. W pierwszym tygodniu odbywały się spotkania komitetów, seminarium poświęcone kształceniu dokumentalistów, posiedzenia Zgromadzenia Generalnego i Rady FID. Kongres obradował w dniach 25—28 września pod hasłem „Nowe kierunki w dokumentacji”.

*FID News Bulletin 1978 nr 7/8*

## MARIA BIELAWSKA

W dniu 29 lipca 1978 roku przeszła na emeryturę wybitna bibliotekarka i działaczka kultury — kustosz Maria Bielawska. Od 1946 roku była związana ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich.

Za swoją pracę i osiągnięcia na polu upowszechniania książki otrzymała wysokie odznaczenia państwowe. Między innymi Order Sztandaru Pracy II Klasy, wiele odznak i wyróżnień, wśród których zarówno Pani Maria jak i bibliotekarze tarnowscy najwyżej cenią nagrodę im. Heleny Radlińskiej, którą otrzymała w 1978 roku.

Uroczyste spotkanie z koleżanką Marią Bielawską w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wiktora w Bochni dostarczyło uczestnikom licznych wzruszeń.

W serdecznych słowach nadesłanych w liście przez zastępcę kierownika Wydziału Kultury NK ZSL podziękował Pani M. Bielawskiej za pracę i osiągnięcia — Pre-

zes NK ZSL — Stanisław Gucwa. Osobiście uczestniczyli w spotkaniu członkowie Prezydium WK ZSL w Tarnowie z postem Tadeuszem Majem na czele. W pięknych słowach oceniono działalność Pani Marii w adresie KW PZPR w Tarnowie, oraz w wystąpieniu sekretarza KM PZPR w Bochni — Stanisława Jarosińskiego, od lat autentycznie związanego z działalnością Biblioteki. Gospodarz spotkania — Naczelnik Miasta — Aleksander Bajda, w ciepłych, serdecznych słowach podkreślił wysoki poziom pracy Biblioteki kierowanej przez Marię Bielawską.

Bocheńskie spotkanie wskazuje, jak bardzo wzrósł prestiż zawodu bibliotekarza. Stanowi także kolejne potwierdzenie faktu, że autentyczna praca i osiągnięcia spotykają się z uznaniem i szacunkiem wszystkich.

Wiceprzewodnicząca ZO SBP  
w Tarnowie  
Zofia Rogowska

**A. PRZEPISY OGÓLNE**

**ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA**

**Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1978 r. w sprawie statusu naczelnika gminy.** Dz. U. nr 20 poz. 89.

Rozporządzenie określa zadania, prawa i obowiązki naczelnika gminy (miasta i gminy), miasta, dzielnicy miasta oraz prezydenta miasta stopnia podstawowego — jako organu: wykonawczego i zarządzającego rady narodowej oraz jako terenowego organu administracyjnego stopnia podstawowego. W sprawach dot. bibliotek naczelnik (§ 23 ust. 2 pkt): „1) organizuje rozwój sieci i działalności placówek kultury oraz zapewnia im warunki materialne i finansowe; 10) sprawuje nadzór nad placówkami kultury, bibliotekami i czytelniami publicznymi oraz muzeami regionalnymi; 11) prowadzi rejestr bibliotek organizacji społecznych i innych instytucji niepaństwowych oraz osób prawnych, a także organizacji i instytucji nie mających osobowości prawnej; 12) udziela zezwoleń organizacjom społecznym i osobom prawnym oraz osobom fizycznym na publiczne udostępnianie zbiorów materiałów bibliotecznych”.

**EMERYTURY**

**Uchwała Nr 100 Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1978 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników uspołecznionych zakładów pracy w okresie do dnia 30 czerwca 1979 r.** Mon. Pol. nr 26 poz. 91.

Uchwała określa warunki wcześniejszego przejścia na emeryturę, w okresie do dnia 30 czerwca 1979 r.: 1) wiek: mężczyźni lat 60, kobiety 55 (nauczycielki i wychowawczynie 50); 2) okres zatrudnienia: mężczyźni 25 lat, kobiety 20 lat; 3) uzasadnienie ważnymi względami osobistymi; 4) zatwierdzenie wniosku przez kierownika jednostki nadrzędnej nad jednostką zatrudniającą pracownika.

**KOMITETY KONTROLI SPOŁECZNEJ**

**Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o zmianie ustawy o radach narodowych.** Dz. U. nr 14 poz. 61.

Zmiany dotyczą: powołania, zakresu i trybu działania komitetu kontroli społecznej przy radzie narodowej.

**Uchwała Rady Państwa z dnia 2 czerwca 1978 r. w sprawie komitetów kontroli społecznej.** Mon. Pol. nr 20 poz. 69.

**OSZCZĘDZANIE ENERGII  
ELEKTRYCZNEJ**

**Uchwała nr 135 Rady Ministrów z dnia 20 września 1978 r. w sprawie oszczędniego użytkowania energii elektrycznej i zmniejszenia poboru mocy elektrycznej przez odbiorców nieprzemysłowych w godzinach największego obciążenia krajowego systemu energetycznego.** Mon. Pol. nr 31 poz. 115.

Uchwała zobowiązuje kierowników jednostek, będących nieprzemysłowymi odbiorcami energii elektrycznej, do opracowania (przy współudziale aktywu społeczno-politycznego jednostki) planu ograniczenia poboru mocy elektrycznej w godzinach szczytowego zapotrzebowania (9—12 i 17—19).

**WYKAZ OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH**

**Obwieszczenie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 10 lutego 1978 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim.** Dz. Urz. Min. Adm. Gosp. Teren. i Ochr. Środow. nr 1 poz. 4.

Wykaz obejmuje opisy 43 aktów prawnych obowiązujących według stanu prawnego na dzień 1 stycznia 1978 r.

**Obwieszczenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 3 lutego 1978 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych.** Dz. Urz. Min. Budown. i Przem. Mater. Budowl. nr 3 poz. 5.

Wykaz obejmuje, według stanu prawnego na dzień 31 grudnia 1977 r., opisy 29 aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa oraz opisy 18 aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Wykaz sporządzono w układzie chronologicznym, ponadto zamieszczono skróty alfabetyczny i rzeczowy.

**Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 16 lutego 1978 r. w sprawie wykazów obowiązujących resortowych aktów normatywnych.** Dz. Urz. GUS nr 1 poz. 1.

Wykazy obejmują opisy 146 aktów prawnych, 1 zarządzenia wewnętrznego oraz 16 pism ogólnych — w układach chronologicznych — według stanu prawnego na dzień 1 stycznia 1978 r.

**WYNAGRODZENIA DODATKOWE**

**Zarządzenie Nr 1 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 5 stycznia 1978 r. w sprawie zasad dodatkowego wynagradzania za zbiórkę i sprzedaż niemetalicznych surowców wtórnych w uspołecznionych zakładach pracy.** Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 1 poz. 1.

**BIBLIOTEKI NAUKOWE**

**Uchwała Nr 104 Rady Ministrów z dnia 31 lipca 1978 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych.** Mon. Pol. nr 27 poz. 94.

Zmiana dotyczy wprowadzenia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu do wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych. Por. Uchwała Nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. (Mon. Pol. z 1968 r. nr 36 poz. 253, z 1971 r. nr 11 poz. 89, z 1973 r. nr 22 poz. 129 i z 1974 r. nr 2 poz. 11).

**INFORMACJA INTE**

**Zarządzenie Nr 20 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 18 sierpnia 1978 r. w sprawie informacji o pracach naukowo-badawczych i rozwojowych.** Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 9 poz. 26.

Zarządzenie określa obowiązki kierowników instytucji naukowych w tym zakresie oraz zadania Centrum INTE w zakresie: organizowania i funkcjonowania centralnego systemu informacji o pracach naukowo-badawczych i rozwojowych; prowadzenia centralnego rejestru tych prac; opracowywania, przetwarzania i udostępniania informacji o tych pracach; ponadto zarządzenie ustala kalendarz terminów sukcesywnego wprowadzania przepisów tego zarządzenia. W załączeniu podano wzory odpowiednich formularzy oraz „Instrukcję wypełniania kart informacyjnych centralnego systemu informacji o pracach naukowo-ba-

dawczych i rozwojowych SYNABA”. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 1978 r. równocześnie tracą moc obowiązującą: 1) zarządzenie Nr 42 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 10 lipca 1964 r. w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowych i naukowo-badawczych (Dz. Urz. Kom. Nauki i Techn. nr 3 poz. 7) oraz instrukcja z dnia 9 lutego 1965 r. w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowo-badawczych (Dz. Urz. Kom. Nauki i Techn. nr 2 poz. 3), 2) zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 listopada 1965 r. w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowo-badawczych wykonanych w szkołach wyższych, podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego (Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 13 poz. 88).

**UPOSAŻENIA NAUCZYCIELI**

**Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 września 1978 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich.** Dz. U. nr 24 poz. 112.

Zmiany dotyczą stawek uposażenia zasadniczego oraz dodatku funkcyjnego, który obejmuje także funkcje: dyrektora i zastępcy dyrektora biblioteki głównej oraz kierownika oddziału lub sekcji w bibliotece głównej szkoły wyższej. Rozporządzenie obowiązuje w stosunku do nauczycieli od dn. 1 września, a nauczycieli akademickich od dnia 1 października br. Por.: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1972 r. w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich (Dz. U. nr 16 poz. 115).

TeZar

**KONKURS „DZIECI I KSIĄŻKI”**

Z okazji „Międzynarodowego Roku Dziecka” redakcja czasopism bibliotekarskich krajów socjalistycznych organizują międzynarodowy konkurs fotograficzny na temat: **Dzieci i książki.**

Pożądane są zdjęcia pokazujące dzieci w bibliotekach, księgarniach, przy spotkaniu z autorami i ilustраторami, podczas imprez literackich w klubach i domach kultury, przy lekturze w domu oraz zdjęcia o podobnych motywach.

**Warunki:** Można przysyłać w nieograniczonej liczbie zdjęcia czarno-białe w formacie 18 × 24 mm — do 24 — 30 mm, zaopatrzone w pełny adres i nazwisko twórcy oraz w krótką nazwę (tytuł). Z szczególnie dobrych zdjęć redakcja prosi o większą liczbę odbitek, by można je udostępnić partnerom z zagranicy. Autorzy zdjęć muszą wyrazić zgodę na opublikowanie fotografii lub zamieszczenie ich na wystawie w kraju i za granicą, każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane pieniężnie.

Zdjęcia będą oceniane przez jury: za najlepsze — 500 M

II nagroda — 300 M

III nagroda — 250 M

Nagrody honorowe przyzna ponadto Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy i Związek Księgarzy Niemieckich w Lipsku. Nagrody zostaną ogłoszone w *Der Bibliothekar* w maju 1980 r. z okazji 35. lecia. Zdjęcia można nadsyłać do 15 lipca 1979 r. do

Redakcji „Der Bibliothekar”  
104 Berlin  
Hermann - Matern - Str. 57



**INDEKS 35262**

---

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 1.75 ark. druk., 2.50 ark. wyd., nakł. 8000  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 1747. 1978. U-2